Wydanie A

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, czwartek 15 lipca 1965 roku

Rok XX

Nr 167 (5785)

☆ Nowy skład Światowej Rady Pokoju
☆ Wystąpienie przedstawiciela Polski
☆ Spotkania delegatów

Światowy Kongres Pokoju kontynuuje obrady

We wtorek po południu zakończyła pracę Komisja VI Światowego Kongresu Pokoju, która zajmowała się problemami ekonomicznych i społecznych konsekwencji wyścigu zbrojeń i sprawami związanymi z przestawieniem produkcji wojennej na pokojową.

Na posiedzeniu tej komisji z ramienia delegacji polskiej przemawiał prof. Jerzy Jodłowski.

Prof. Jodłowski przypomniał o polskich propozycjach utworzenia w Europie środkowej strefy bezatomowej i zamrożenia broni nuklearnej, a także o podobnych inicjatywach Finlandii, Rumunii oraz planach dezatomizacji Ameryki Łacińskiej i Afryki.

* * *

We wtorek, 13 lipca odbyło się spotkanie delegacji polskiej z kierownictwem de-

(A) Dalszy ciąg na str. 2

Z okazji 22 Lipca

● Spotkania, wieczornice i akademie
● Wystawy i imprezy artystyczne
● Uroczysta sesja RN m. Łodzi

Nasze miasto uroczyście obchodzić będzie XXI rocznicę ogłoszenia manifestu PKWN. Do uczczenia tej rocznicy przygotowują się zarówno zakłady pracy jak i instytucje. Opracowany już został również szczegółowy program uroczystości lipcowych.

△ W dniu 20 lipca nastąpi przekazanie do użytku wiaduktu przy ul. Limanowskiego (godz. 15). Tego samego dnia o godz. 16 nastąpi uroczystość otwarcia Fabryki Opakowań Papierowych przy ul. Wareckiej 1/3 (Teofilów).

△ W dniu 21 lipca o godz. 15 odbędzie się dekoracja odznaczeniami państwowymi zasłużonych obywateli naszego miasta. Uroczystość odbędzie się w sali Prezydium RN m. Łodzi. O godz. 16.30 nastąpi otwarcie wystawy plastycznej w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku im. Sienkiewicza. O godz. 18 odbędzie się uroczysta sesja Rady Narodowej m. Łodzi (w sali Teatru Muzycznego (ul. Północna).

Tego samego dnia w godzinach wieczornych nastąpi składanie wieńców w miejscach upamiętnionych walką o wyzwolenie kraju. Wieńce i kwiaty złożone zostaną m.

(B) Dalszy ciąg na str. 2

Partyzanci w Wietnamie płd. wzmagają ataki

Najgłębszy nalot amerykański na DRW

3 tys. żołnierzy USA wylądowało w Bien Hoa

Otrzymaliśmy informacje o szczegółach ataku partyzantów na placówkę wojsk sajgońskich w prowincji Quang Nam. Partyzanci ostrzeliwując placówkę z moździerzy przystąpili do ataku, w którego wyniku zginęło 14 żołnierzy wojsk reżimowych.

W środę, 14 bm. partyzanci atakowali placówkę w prowincji Quang Ngai w odległości 540 km na północny wschód od Sajgonu. Amerykanie dla wsparcia wojsk reżimowych wysłali bombowce „B-57", jednak partyzanci skryli się w dżungli wraz ze zdobytą bronią jeszcze przed przybyciem bombowców amerykańskich.

☆ ★ ☆

Associated Press podaje, że składy wojskowe w Son La, odległym o 201 kilometrów na północny zachód od Hanoi, zostały w środę ponownie zaatakowane przez samoloty amerykańskie. W nalocie wzięło udział 21 maszyn. Rzecznik amerykański podał w Sajgonie, że 14 bm. zniszczono w Son La 20 budynków i uszkodzono 6 innych. Samoloty USA napotkały ogień przeciwlotniczy.

Inny terrorystyczny nalot amerykański z udziałem 11 samolotów „A4 Skyhawk" i czterech „F4 Phantom" przeprowadzony został w środę na miejscowość Ban Xom Lon, położoną w odległości 136 km na południe od Hanoi. Według Agencji AP, zrzucono tam 13 ton bomb.

Trzecia fala odrzutowców amerykańskich dotarła 60 km na północny wschód od Dien Bien Phu, gdzie atakowała ciężarówki na szosie. Był to najgłębszy z dotychczasowych nalotów amerykańskich na DRW.

☆ ★ ☆

Jak donosi z Sajgonu Agencja UPI, oddział piechoty amerykańskiej w sile 3 tys. ludzi wylądował w środę w południowym Wietnamie w pobliżu bazy lotniczej Bien Hoa, oddalonej zaledwie o 24 km na północ od Sajgonu. Oddział ten ma podjąć operację przeciwko powstańcom działającym w rejonie Bien Hoa.

Przybycie nowego oddziału piechoty zwiększyło liczbę żołnierzy amerykańskich w południowym Wietnamie do 71 tys.

Polsko-włoska umowa o współpracy gospodarczej

N/z: minister Bernardo Mattarella i minister Witold Trąmpczyński na lotnisku Okęcie.

CAF-fot. Matuszewski

14 bm. w Warszawie ministrowie handlu zagranicznego Polski i Włoch — Witold Trąmpczyński i Bernardo Mattarella podpisali umowę o współpracy gospodarczej, przemysłowej i technicznej między obu krajami.

W oparciu o tę umowę obie strony zobowiązały się do ułatwiania rozwoju współpracy we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego Polski i Włoch, a przede wszystkim w zakresie przemysłu elektromaszynowego, budownictwa, rolnictwa i komunikacji.

Porozumienie ZSRR — NRD

Na Kremlu podpisane zostało porozumienie między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną w sprawie dalszego rozszerzenia współpracy w zakresie budowy elektrowni atomowych w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Budowniczowie Turoszowa u J. Cyrankiewicza

14 bm., w przededniu oficjalnego zakończenia I etapu elektrowni „Turów" prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął kilkunastoosobową delegację budowniczych kombinatu turoszowskiego.

Premier J. Cyrankiewicz podkreślił w czasie spotkania ogromne znaczenie inwestycji turoszowskiej dla naszego bilansu paliwowo-energetycznego i całej polskiej gospodarki.

Kto zdobędzie „Złotą Rakietkę" oraz tytuły mistrzów Łodzi i województwa

O szczegółach wielkiego turnieju w badmintonie piszemy na str. 6

Pismo A. Kosygina do Bumediena

W związku z objęciem przez Bumediena funkcji szefa rządu algierskiego, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin przesłał pismo, w którym życzy Bumedienowi sukcesów na tym wysokim stanowisku w interesie narodu algierskiego, który wybrał drogę budownictwa socjalistycznego. Pismo wyraża nadzieję, że braterska przyjaźń między Związkiem Radzieckim i Algierią będzie się nadal rozwijać.

Dziś wchodzą do obiegu nowe dziesięciozłotówki

Dziś wchodzą do obiegu nowe monety 10-złotowe wypuszczone dla upamiętnienia jubileuszu 700-lecia Warszawy. Monety te pod względem wielkości, stopu i wagi są identyczne z 10-złotówkami znajdującymi się już w obiegu.

Wystawa — „Człowiek współczesny"

Rozstrzygnięty został konkurs na obraz stalugowy i grafikę pn. „Człowiek współczesny", którego organizatorami byli — Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego oraz Związek Polskich Artystów Plastyków.

Zwycięzcami konkursu, na który nadesłano 58 obrazów i 32 grafiki, zostali: w dziedzinie malarstwa: I nagroda — Wiesław Garboliński, II nagrody ex aequo Mieczysław Saar, Benon Liberski, Halina Korbik i Jerzy Krawczyk; w dziedzinie grafiki: I nagrody ex aequo — Henryk Płóciennik i Leszek Rózga, nagrody II — Benon Liberski, Leszek Rózga i Henryk Płóciennik. Ponadto przyznano 8 wyróżnień w dziedzinie malarstwa i 5 w dziedzinie grafiki.

Wystawa pokonkursowa, którą włączono w obchody Święta Lipcowego, otwarta zostanie 21 bm. w Ośrodku Propagandy Sztuki (Park Sienkiewicza).

Na zdjęciu — nagrodzony II nagrodą olej Benona Liberskiego. (kat)

Czy Amerykanie wyjaśnią tajemnicę życia na Marsie?

Kamerę telewizyjną „Marinera-4" nakierowano „prosto w twarz" planety

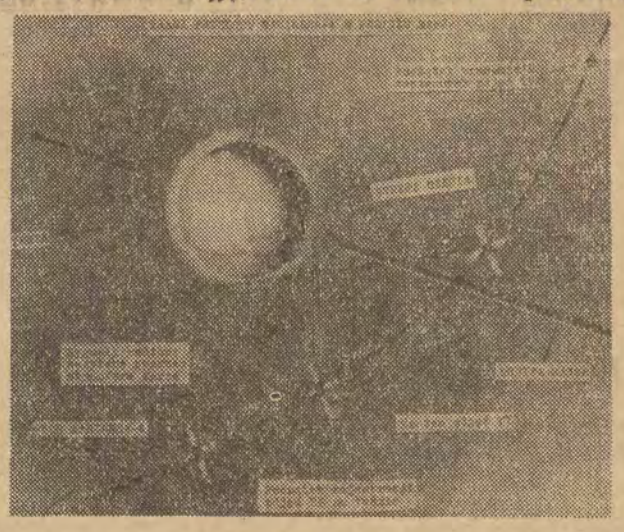

N/z: mapka lotu „Marinera-4" w pobliżu Marsa.

CAF-Photofax

Amerykański wehikuł automatyczny „Mariner-4" zbliżył się w nocy ze środy na czwartek do Marsa na odległość 9000 km, aby sfotografować jego intrygującą powierzchnię i przesłać jej obrazy drogą radiową na Ziemię.

Jeśli w ostatniej chwili nie zawiedzie żadna ze 138 tysięcy części aparatu, już w piątek obejrzymy pierwsze zdjęcia, na których przy sprzyjających okolicznościach powinny znaleźć się szczegóły powierzchni Marsa o średnicy zaledwie kilku kilometrów. Zdjęcia te nie pozwolą ustalić w sposób bezapelacyjny, czy na Marsie istnieje życie, jednakże być może wyjaśnią przynajmniej częściowo zagadkę „kanałów" Marsa — cienkich i ciemnych smug, złożonych, jak się dziś sądzi, z drobnych i różnorodnych plamek o nieznanej naturze.

W środę o godzinie 15.28 (wg czasu warszawskiego) amery-

(C) Dalszy ciąg na str. 2

Zgoda ZSRR na wznowienie genewskiej konferencji rozbrojeniowej z zadowoleniem przyjęta przez W. Brytanię

Jak donosi londyński korespondent PAP, red. S. Bańkowski, z dużym zadowoleniem przyjęto w Londynie wiadomość o wyrażeniu przez ZSRR zgody na wznowienie genewskiej konferencji rozbrojeniowej. Widzi się w tym przede wszystkim oznakę możliwości pewnego odprężenia w stosunkach Wschód — Zachód mimo kryzysu wietnamskiego. Ponadto W. Brytania jest szczególnie zainteresowana we wznowieniu obrad, na których zamierza przedstawić swój plan porozumienia w sprawie nierozpowszechniania broni nuklearnej.

Jak pisze dziennik „Times", porozumienie takie, zawarte choćby tylko między ZSRR, USA i W. Brytanią, byłoby wykonalne w praktyce. Jednakże zdaniem dziennika rozmowy w Genewie nie ograniczą się tylko do tego tematu, lecz obejmą również problem uzupełnienia Układu Moskiewskiego przez wprowadzenie dodatkowego zakazu dokonywania prób z bronią nuklearną pod ziemią.

Strajk 300 tys. metalowców włoskich

W całkowitej jedności 300 tysięcy włoskich metalowców i pracowników przemysłu maszynowego wzięło udział w ogólnokrajowym 24-godzinnym strajku. Około 450 przedsiębiorstw zostało całkowicie sparaliżowanych.

Robotnicy domagali się realizacji postanowień układów zbiorowych.

ZMARŁ Adlai Stevenson

W środę, po południu, zmarł nagle w Londynie Adlai Stevenson, stały przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w ONZ.

Jeszcze w środę rano Stevenson spotkał się z brytyjskim min.strem spraw zagranicznych Stewartem.

Jak podaje Agencja Associated Press, 65-letni ambasador zasłabł na ulicy, po wyjściu z ambasady amerykańskiej. Przewieziono go do szpitala św. Jerzego, gdzie zmarł o 5 po południu.

Przyczyną śmierci był zawał serca.

Stevenson, dwukrotny kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych, przybył do Londynu w drodze powrotnej z sesji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ w Genewie i zamierzał pozostać w stolicy W. Brytanii do końca tygodnia. W ostatnią sobotę konferował z premierem Wilsonem.

W niedawnym wywiadzie dla telewizji brytyjskiej Stevenson zdementował pogłoski, jakoby zamierzał się podać do dymisji.

Matterhorn — zdobyty

Kobieta na wysokości 4.482 m

Jak donoszą z Zermatt, po raz pierwszy w historii alpinistyki kobieta przebyła niebezpieczną północną ścianę Matterhornu i osiągnęła szczyt wznoszący się na wysokość 4.482 m. Jest nią 27-letnia Yvette Vaucher, obywatelka szwajcarska. Miała ona wraz z mężem i miejscowym przewodnikiem wziąć udział w zbiorowym zdobywaniu szczytu przez 3 ekipy alpinistów, jednakże opuściła obóz jeszcze we wtorek i po spędzeniu nocy na północnej ścianie Matterhornu, wczesnym rankiem osiągnęła szczyt.

Wszystko o oszczędzaniu w PKO na mieszkanie

DZIŚ, W CZWARTEK 15 BM.

Przez NTU 303-04

w godz. 13—14.30 rozmawiać będzie z naszymi Czytelnikami

Zbigniew Petecki

dyrektor Oddziału Wojewódzkiego PKO

Proponujemy tematy:

- Kto i gdzie może otworzyć książeczkę mieszkaniową PKO?
- Jakie korzyści daje jej posiadanie?
- Komu przysługują premie za systematyczne oszczędzanie?

WIZYTA
min. B. Mattarelli
w Polsce

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w środę ministra handlu zagranicznego Włoch — Bernardo Mattarella.

* * *

W tym samym dniu minister Mattarella przyjęty został przez ministra Trąmpczyńskiego.

* * *

W środę minister Mattarella złożył także wizytę ministrowi przemysłu ciężkiego Januszowi Hrynkiewiczowi.

Minister Mattarella został również przyjęty przez kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych — Mariana Naszkowskiego.

Rozszerzenie uprawnień GRN

Projekt nowej ustawy
wpłynął do Sejmu

Do laski marszałkowskiej wpłynął rządowy projekt ustawy o rozszerzeniu uprawnień gromadzkich rad narodowych w zakresie podatkowym oraz o usprawnieniu w gromadach wymiaru i poboru podatków i innych należności pieniężnych. W uzasadnieniu projektu czytamy, że ma on na celu: po pierwsze — powszechne przekazanie gromadom całości uprawnień w zakresie wymiaru i rachunkowości podatku gruntowego i kilku innych należności państwa od rolników; po drugie — uproszczenie obsługi tych agend przez aparat administracyjny oraz ułatwienie rolnikom rozliczania się z ciążących na nich zobowiązań pieniężnych.

Dekrety
rządu algierskiego

Jak podaje pismo „El Mudżahid" Rada Ministrów Algierii przyjęła w środę szereg dekretów. Dotyczą one m. in. poddania korpusu bezpieczeństwa i dyrekcji łączności gestii Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a także podporządkowania temu ministerstwu prefektów.

Święto narodowe Francji
w Wolborzu

Jak każe francuskie przysłowie — z uśmiechem, przy huku petard obchodzone było wczoraj w Wolborzu, pow. Piotrków Trybunalski, święto narodowe Francji — 14 lipca. Zorganizowała je 90-osobowa grupa młodzieży francuskiej, przebywająca tu na zgrupowaniu polonijnym. Z tej okazji odbyły się zawody sportowe, występy artystyczne z francuskimi pieśniami rewolucyjnymi i wiązanką tańców polskich oraz tradycyjny bal z lampionami. Doskonale bawili się także pozostali uczestnicy obozu — młodzież polonijna z 10 krajów świata i licznie przybyli goście. Podczas krótkiej części oficjalnej zabrał głos wiceprezes Towarzystwa Polonii Zagranicznej „Polonia" — **Stanisław Zawadzki**, który przekazał młodzieży francuskiej pozdrowienia z okazji święta narodowego. Przemówił również kierownik grupy francuskiej p. **Trieste Teglia** dziękując za włączenie obchodów 14 lipca w program obozu.

(kat)

Zbliża się Święto 22 Lipca

(B) Dokończenie ze str. 1

in. pod Pomnikiem Wdzięczności, na Grobie Nieznanego Żołnierza, na Cmentarzu Komunalnym w Al. Zasłużonych, oraz na grobie „Promienistych" na Radogoszczu. W przeddzień Święta Lipcowego żołnierze Garnizonu Łódzkiego zaciągną warty honorowe przy Pomniku Wdzięczności i przy Grobie Nieznanego Żołnierza.

Z okazji Święta Lipcowego otwarta zostanie również w naszym mieście wystawa fotograficzna (w pasażu ZMP), przedstawiająca największe osiągnięcia inwestycyjne Łodzi w okresie istnienia władzy ludowej.

W dniu 22 lipca przewiduje się zabawy ludowe, festyny i imprezy artystyczne. Odbędą się one na wszystkich łódzkich placach i w parkach miejskich. Szczegółowy program imprez opracowują też Dzielnicowe Komitety PZPR i DRN. W zakładach pracy odbędą się okolicznościowe wieczornice, spotkania.

Władze miejskie apelują do mieszkańców naszego miasta o dołożenie starań, by Święto Lipcowe zostało uczczone w jak najgodniejszy sposób. Nie wątpimy, że zarówno zakłady pracy jak i instytucje udekorują frontony domów zielenią i flagami narodowymi.

Sukcesy „Arlekina"
w Jugosławii

Do Łodzi powrócił Państwowy Teatr Lalek „Arlekin", który wyjeżdżał do Jugosławii na gościnne występy w ramach współpracy kulturalnej z teatrem lalek w Zagrzebiu. „Arlekin" wziął udział w festiwalu teatrów dla dzieci w Szybeniku w Dalmacji. Spektakle „Arlekina" cieszyły się dużym powodzeniem.

Z sądu

Przemówienia oskarżycieli
w procesie aferzystów mięsnych

Wczoraj w toczącym się przed Sądem Woj. dla m. Łodzi procesie sprawców kradzieży i nadużyć w Łódzkich Zakładach Mięsnych przemawiali oskarżyciele prok. prok. Andrzej Modro i Stanisław Król. Szeroko uzasadniając tezy oskarżenia i podkreślając wyjątkowy tupet oskarżonych oraz społeczną szkodliwość przestępstw domagali się dla oskarżonych: Daniela Bujnowicza (Kopernika 52) kary dożywotniego więzienia, 300 tys. zł grzywny i przepadku majątku; Antoniego Żelazowskiego (Zgierz, 1 Maja 17) 15 lat więzienia, 300 tys. zł grzywny oraz wnioskowali o zmniejszenie kary więzienia do 8 lat na mocy ustawy amnestyjnej; następnie dla Kazimierza Cichosza (Zgierz, Myśliwska 1) 12 lat, 150 tys. zł grzywny, przepadek majątku; Zygmunta Fryśke (Podchorążych 20) 11 lat, 150 tys. zł, przepadek majątku; Albina Dziurdzy (Polarna 8) 15 lat, 200 tys. zł, przepadek majątku; Bolesława Delaga (Stara Gadka 54) j. w.; Wacława Wdowiaka (Tkacka 39 a) 12 lat więzienia, 300 tys. zł i przepadek majątku; Zygfryda Paluszewskiego (Gdańska 9 a) j. w.; Edmunda Zielińskiego (Zawiszy 39) 13 lat więzienia, 150 tys. zł, przepadek majątku; Lejzora Buźnickiego (Włókiennicza 22) j. w.; Feliksa Karbowego (Al. Róż 7) 10 lat, 150 tys. zł; Wacława Kubiczka (Granitowa 22) 10 lat, 170 tys. zł; Kazimierza Cieneckiego (Podchorążych 30) 11 lat, 150 tys. zł.

Wczoraj także rozpoczęli przemówienia obrońcy.

(jp)

W dniu 14 lipca 1965 roku zmarł długoletni pracownik I Centralnego Szpitala Klinicznego WAM

płk lekarz

ZYGMUNT KOTWA

Wyrazy głębokiego współczucia ŻONIE i RODZINIE składają

KOMENDA SZPITALA, PODST. ORG. PART., i PRACOWNICY z I CENTRALNEGO SZPITALA KLINICZNEGO WAM.

Kol. M. SZUSZKIEWICZOWI wyrazy szczerego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają

ZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI i KOLEDZY z ŁÓDZKIEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI PRACY.

4163/ko

Wypowiedź Kleridisa

Według doniesień z Nikozji, przewodniczący parlamentu cypryjskiego, Kleridis, stwierdził, że żaden z członków rządu cypryjskiego nie jest przeciwny przyłączeniu tej wyspy do Grecji.

Wilson złoży oświadczenie
na temat wizyty Daviesa w Hanoi

Premier Wilson konferował z Daviesem w środę przez godzinę. Zapytywany później przez dziennikarzy, premier odmówił podania jakichkolwiek szczegółów, ale zapowiedział, że w czwartek złoży w Izbie Gmin oświadczenie na temat wizyty Daviesa w Hanoi.

Kongres Pokoju

(A) Dokończenie ze str. 1

legacji DRW i Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego.

* * *

Rozpoczęło się również spotkanie partii i organizacji chłopskich z 10 krajów, zorganizowane z inicjatywy Agrariuszy Fińskich.

* * *

W środę, 14 lipca komisje kongresu dyskutowały nad sprawozdaniami ze swych prac. Sprawozdania te mają być w czwartek odczytane na posiedzeniu plenarnym kongresu.

* * *

W godzinach popołudniowych odbyło się zgromadzenie przedstawicieli krajowych komitetów pokoju obecnych na kongresie. Powołano nowy skład Światowej Rady Pokoju, w której reprezentowane są obecnie 104 kraje. Poprzednio reprezentowanych w niej było 81 krajów. W skład Światowej Rady Pokoju wchodzi 550 osób delegowanych przez krajowe komitety pokoju. Z ramienia Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju w skład Światowej Rady Pokoju wchodzą obecnie: prof. Leopold Infeld, Jarosław Iwaszkiewicz, prof. Stanisław Kulczyński, dr Adam Kruczkowski, Józef Ozga-Michalski, Stanisław Trepczyński, Emil Wojtaszek, Czesław Wiśniewski.

Dalsze kraje
ratyfikują poprawki do Karty NZ

13 bm. w Sekretariacie ONZ doręczone zostały dokumenty ratyfikacyjne poprawek do Karty NZ przez Kongo — Brazzaville oraz przez Jemen. W ten sposób liczba krajów, które ratyfikowały poprawki, wzrosła do 83. Poprawki przewidują, jak wiadomo, rozszerzenie składu Rady Bezpieczeństwa oraz Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ, jak również ustalają formalnie rotację geograficzną prezydentury na sesjach i przewodnictwa w komitetach Zgromadzenia Ogólnego.

27 sierpnia br.

Naser uda się do Moskwy

Oficjalny komunikat opublikowany w środę w Kairze potwierdził poprzednie wiadomości o podróży prezydenta Nasera do ZSRR. Uda się on z oficjalną wizytą do Moskwy 27 sierpnia br.

Z pobytu delegacji dziennikarzy polskich w ZSRR

Przebywająca w Moskwie delegacja Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich złożyła w dniu 14 bm wizytę kierownikowi Wydziału Propagandy i Agitacji KC KPZR Włodzimierzowi Stiepakowowi.

Tegoż dnia, 14 bm. w godzinach południowych delegacja Zarządu Główn. SDP zakończyła oficjalne rozmowy z kierownictwem Związku Dziennikarzy ZSRR. W wyniku rozmów, które upłynęły w bardzo serdecznej atmosferze przyjaźni i całkowitego zrozumienia wzajemnego, podpisany został plan współpracy i wymiany między Stowarzyszeniem Dziennikarzy Polskich a Związkiem Dziennikarzy ZSRR na rok 1965 oraz projekt planu na rok 1966.

Dokumenty podpisali: przewodniczący ZG SDP Stanisław Mojkowski i sekretarz generalny Związku Dziennikarzy ZSRR Wiaczesław Czernyszew.

Bogaty i różnorodny program festiwalu filmowego w Moskwie

Festiwalowy dzień rozpoczyna się o godzinie 9 rano konferencjami prasowymi, a kończy często o północy, kiedy widzowie opuszczają salę Kremlowskiego Pałacu Zjazdów po ostatnim seansie. Program festiwalu jest tak bogaty i różnorodny, że nie sposób obejrzeć wszystkich filmów demonstrowanych w konkursie, nie mówiąc już o licznych pozycjach pozakonkursowych.

Codziennie ponad 60 tys. mieszkańców stolicy ZSRR ogląda na ekranach najbardziej reprezentacyjnych kin ok. 50 filmów pozakonkursowych.

Środa była dniem polskim na moskiewskim festiwalu. W późnych godzinach wieczornych na ekranie Kremlowskiego Pałacu Zjazdów wyświetlony został na ostatnim seansie polski film zgłoszony do konkursu „Trzy kroki po ziemi", reżyserii Jerzego Hoffmana i Edwarda Skórzewskiego. Film przedstawiła polska delegacja, na której czele stoi wiceminister kultury i sztuki, Tadeusz Zaorski.

Kronika wypadków

W Brzezinach kąpiąc się w gliniance na terenie cegielni, utonął 9-letni Zdzisław Dudek (zam. w Brzezinach).

☆ ★ ☆

Podczas kąpieli utonął w miejscowości Parcela Grabów, pow. Łęczyca 15-letni Antoni Ciupiński, uczeń II klasy Szkoły Rolniczej. (reg.)

★ WRESZCIE SŁONECZNA POGODA W CAŁYM KRAJU
★ „INWAZJA" OBCOKRAJOWCÓW NA ŚWINOUJŚCIE
★ TURYŚCI W POSZUKIWANIU WODY OPUSZCZAJĄ... ZAKOPANE

Dzień na wczasach

Informujemy ostatnio naszych Czytelników stale o batalii urlopowej. Na początku przenieśmy się dziś do Świnoujścia.

Od kilkunastu dni w największym na Pomorzu Zachodnim kurorcie — zaroiło się jak w ulu. Zaraz też przed różnego rodzaju jadłodajniami pojawiły się kolejki zgłodniałych wczasowiczów. Przyznać trzeba, że władze miasta robią wszystko, żeby oczekiwanie na posiłki trwało jak najkrócej. W wielu punktach miasta otwarto bary pod namiotami, a na plaży prowadzi się sprzedaż obnośną kanapek, pączków itp.

Wśród gości Świnoujścia znaczny odsetek stanowią obcokrajowcy, którzy chętnie zjeżdżają nad polski Bałtyk. Najczęściej spotyka się tu Szwedów, Czechów i Niemców. Wszyscy oni są zadowoleni z urlopu w Polsce. Przez ostatnie 3 tygodnie w Świnoujściu padał bez przerwy deszcz. Wczoraj minorowe nastroje uległy jednak poprawie, bo rano świeciło słońce.

(kl)

☆ ★ ☆

Na Wybrzeżu Gdańskim — pełne słońce i temperatura blisko 30 stopni. Wszystkie plaże od Łeby aż po Piaski oblężone.

Przy pięknej słonecznej pogodzie w Karkonoszach i Górach Kłodzkich tysiące wczasowiczów i turystów w poszukiwaniu upragnionej kąpieli oblega baseny i strumyki górskie. Niestety, nie wszyscy mogą znaleźć dobre warunki do kąpieli.

Środa była w Rzeszowskiem upalna. Już w godzinach porannych temperatura wynosiła 24 st. W Bieszczadach ruch turystyczny osiąga szczyt. W tym rejonie przebywa dziennie kilkanaście tysięcy turystów z różnych stron Polski.

☆ ★ ☆

Środa w Zakopanem była najcieplejszym dniem lipca. Na nasłonecznionych Krupówkach termometr wskazywał ponad 35 stopni.

Kanikuła spowodowała, że po raz pierwszy tego lata, zakopiańscy goście zapragnęli kąpieli. Niestety, jedyne kąpielisko w Jaszczurówce znajduje się w remoncie. Wielu turystów zmotoryzowanych opuściło więc stolicę Tatr, udając się nad wody Dunajca.

Zapełniły się plaże nad brzegami Dunajca, Popradu, Raby i Soły oraz nad sztucznymi jeziorami w Rożnowie, Czchowie i Porąbce.

Również i wczasowicze wypoczywający w pozostałych częściach kraju cieszyli się w środę słońcem i piękną pogodą. W Busku-Zdroju i innych miejscowościach woj. kieleckiego termometry wskazywały plus 32 st., a na Białostocczyźnie, Lubelszczyźnie, Pomorzu i w Wielkopolsce od 25 do ponad 30 st.

Zobowiązania lipcowe

Co dzień napływają do redakcji nowe meldunki o zobowiązaniach podejmowanych przez załogi łódzkich przedsiębiorstw przemysłowych i budowlanych dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski i 21 rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN.

M. in. cenne zobowiązania produkcyjne oraz zapowiedzi udziału w czynach społecznych zgłosili ostatnio pracownicy poszczególnych wydziałów **WZPB „1 Maja"**. Dotyczą one zarówno wzrostu ilości, jak i jakości realizacji planu lipcowego, a także uporządkowania oraz dbałości o estetykę stanowisk pracy. Ogółem **wartość tych zobowiązań wynosi 487.531 zł.**

Podobny meldunek o czynie lipcowym nadszedł także z **ZPB im. St. Dubois.** Na odbytej tam ostatnio masówce dokonano podsumowania realizacji zobowiązań podjętych w związku z wyborami do Sejmu i rad narodowych, Dniem Włókniarza oraz Świętem Pracy; zobowiązania te, których wartość wynosiła 740 tys. zł. wykonano z nadwyżką; wartość dodatkowej produkcji oraz prac społecznych ukształtowała się na wysokości 1 mln 194 tys. zł.

Obecnie — dla uczczenia święta 22 Lipca — załoga ZPB im. St. Dubois podjęła **nowe cenne zobowiązania ogólnej wartości ponad 660 tys. zł.** I natychmiast przystąpiła do ich realizacji.

(j. a. k.)

„Mariner-4"

(C) Dokończenie ze str. 1

kańska stacja śledząca w Johannesburgu (południowa Afryka) wysłała sygnał, który uruchomił szerokokątny czujnik fotoelektryczny „Marinera-4". Czujnik zaczął przeszukiwać pole widzenia, aby trafiwszy na oświetloną przez słońce powierzchnię Marsa nakierować kamerę telewizyjną wehikułu „prosto w twarz" planety. Sygnał leciał do „Marinera-4" aż 12 minut, ponieważ o 15.52. Ziemia odebrała sygnał z „Marinera-4". Oznaczał on, iż wehikuł zareagował na komendę z macierzystej planety.

Według przewidywań, w czwartek o 13.40 czasu warszawskiego wehikuł zacznie przesyłać na ziemię obrazy Marsa. Transmisja jednego obrazu zajmie aż 8 godzin i 35 minut, ponieważ nadajnik „Marinera-4" będzie wysyłał sygnały strumieniem przerywanym. Ostatnie zdjęcie nadejdzie z „Marinera-4" 24 lipca.

Każde zdjęcie obejmie kwadratowy wycinek powierzchni Marsa o boku długości około 200 km. Łącznie pokażą one astronomom fragmenty pasa powierzchni Marsa o długości 6.400 km.

Radio i telewizja

CZWARTEK — 15 LIPCA BR.

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Muz. i akt. 8.35 J. Suk: Fantazja g-moll. 8.50 Pogadanka filozoficzna. 9.00 Melodie F. Lehara. 10.00 „Kto kocha psy" — humoreska. 10.15 Koncert popularny. 11.00 „Rytmy i piosenki". 11.30 (Ł) Koncert rozrywkowy. 12.05 Wiad. 12.06 Z kraju i ze świata. 12.25 „Rolniczy kwadrans". 13.00 „Melodie z różnych stron świata". 13.30 Felieton muzyczny. 14.00 „Puszcza" — fragm. 14.25 „Co się wam w tej audycji najbardziej podoba". 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.25 Chwila muzyki. 15.30 Kompozytor tygodnia — Hektor Berlioz. 16.11 Muzyka rozrywkowa. 16.35 „Gdzieś w gromadzie" — progr. młodzież. 17.05 Koncert życzeń. 17.40 „Proszę mówić — słuchamy — Bernard Ładysz". 18.00 Wiad. 18.05 Aud. Red. Eknom. 18.20 Koncert dnia. 19.15 Nowości Programu III. 20.00 Dziennik. 20.26 Wiad. sport. 20.35 Słuchow. pt. „Czaś dawno martwy". 21.10 Muzyka rozrywkowa. 21.35 J. Wertheim: Sonata skrzypcowa op. 18. 22.01 Melodie krajów tropikalnych. 22.10 „Pan Tadeusz" — fragm. 22.30 Ork. taneczne. 22.55 „Pięć minut o wychowaniu". 23.00 Wiad. 23.15 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Aud. Red. Społ. 8.45 „Zielone melodie". 9.05 Koncert dnia. 9.50 Publicystyka międzynarodowa. 10.00 Chwila muzyki. 10.05 Gra Ork. Deta p.d. H. Beimcika. 10.30 „Bitwa pod Grunwaldem" — fragm. 11.00 Muzyka symfoniczna. 11.40 Aud. Red. Ekonomicznej. 12.06 Wiad. 12.10 Muzyka ludowa. 12.45 „Z problemów współczesnej wiedzy" — aud. 13.00 Miniatury instrumentalne. 13.20 „Pisarz i książka" — aud. 13.50 Melodie włoskie. 14.00 Koncert rozrywkowy. 14.35 Publicystyka międzynarodowa. 14.45 „Błękitna sztafeta". 15.00 Benon Hardy gra na organach Hammonda. 15.10 A. Copland: 4 epizody taneczne. 15.39 Aud. dla dzieci „Wakacje z tańcem i piosenką". 16.00 Wiad. 16.05 Koncert życzeń. 16.30 F. Mendelssohn-Bartholdy: IV Symfonia A-dur. 17.05 (Ł) Aktualności łódzkie. 17.20 (Ł) „Towarzysz Stefan" — aud. 17.45 (Ł) Śpiewa Chór Państw. Szkoły Muzycznej. 18.00 (Ł) Koncert. 18.40 (Ł) „Przed koncertem w Filharmonii". 18.50 „Rewolucja wkroczyła na Śląsk" aud. 19.00 Wiad. 19.05 Muz. i akt. 19.30 (Ł) „Łódzkie aktualności poetyckie". 19.45 Różycki: „Casanova". 20.45 Melodie rozrywkowe. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 „Powrót do ziarna" — opow. 22.10 Odtworzenie recitalu fortep. M. A. Picetet. 22.38 Muzyka rozrywkowa. 23.50 Wiad.

TELEWIZJA

17.40 7 lekcja jęz. ang. (W). 18.00 „Przygody rodziny Odrzutowskich" — film seryjny (W). 18.25 „Spotkania z przyrodą" (W). 18.50 „Czwarta zmiana" (W). 19.20 „Chopin 65" I rep. filmowy (W). 19.50 „Dobranoc" (W) 20.00 Dziennik TV (W). 20.20 Wiadomości dnia (Łódź). 20.40 Teatr Kobra — „Zabiłem moją żonę" — komedia sensacyjna Johna Tully (W). 21.35 „Kryptonim deszcz i grad" — program ze Szczecina (Szczecin). 22.00 Dziennik TV (W).

POGODA

Zachmurzenie niewielkie, w ciągu dnia możliwość opadów i burz. Temperatura maksymalna do 28 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane. Jutro nieco chłodniej.

Kukułeczka płaci

Za 5 trafień, złotych 1.771.—, za 4 trafienia, złotych 85.—, za 3 trafienia, złotych 7.—

Na wygraną I stopnia za 6 trafień pozostaje kwota ponad ćwierć miliona złotych.

Dlaczego deficytem stoją?

Hotelowe dylematy

Umiejętność przekonywania to jednak wielka sztuka. Na początku rozmowy z kierownictwem Hoteli Miejskich dziwiłam się, że hotele przynoszą deficyt a nie dochód. Na końcu byłam skłonna uwierzyć, że w tych warunkach deficyt jest rzeczą naturalną, a dochód byłby anormalny.

Przekonywaniu ostały się zaledwie szczątki poprzednich wątpliwości i te postaram się przedstawić.

Gdzie przytulić?

Łódzka „baza hotelowa" t nad wyraz szczupła. Nic m po wojnie z hoteli nie zybyło i w tym względzie rdzosmy oryginalni. Każde wiem z pozostałych kilkustu miast wojewódzkich ś do spania" otrzymało. sponuje więc Łódź — dru wielkością po stolicy, avoyem", „Polonią" i „Ma n". W sumie 504 łóżka, s 82 tzw. dostawki. Liąc z Grand Hotelem (który ko podległy nie „miastu", przedsiębiorstwu „Orbis" w lszych rozważaniach nie dzie uwzględniany) i z zystkimi innymi miejscado spania dla przyjezdch — kilkudziesięcioma vaterami prywatnymi i Ha- Sportową, **na 1000 mieszńców wypada w Łodzi 1,9 łka (niezbędne minimum to). Jest to najniższy wskaźk w kraju!**

Najwyższy jest natomiast kaźnik wykorzystania urzą eń hotelowych. Przeciętnie skali światowej wynosi 60 proc., w krajowej — proc., a w Łodzi — 97 oc. Oznacza to, iż na 100 żek przypada codziennie nowych lokatorów. Średnio ecz biorąc codziennie ododzi również „z kwitkiem" — 55 osób, a bywa że i 0, których miejskie hotenie mogą z braku miejsc zytulić. **Tak więc, jedno st pewne — deficyt nie wyka z deficytu gości, raczej o paradoksie! — z ich nadmiaru.** Im więcej gości, tym gorzej z kosztami. Im gorzej z gośćmi, tym lepiej z kosztami. **Koszt** jednego osobonocległu — bo tak się nazywa spędzenie nocy w hotelu — **wynosi 44,41 zł,** a cena **43,87 zł.** Fakt ten wzbudza szacunek — jako rzadki przykład absolutnej bezinteresowności, ale i budzi obawy co do dalszych losów tej dobrej instytucji...

W ub. roku różnica między ceną sprzedaży jej usług a kosztami własnymi wynosiła in minus 128 tys. zł, w br. planuje się ją na około 370 tys.

Porównania i pytania

Wysokie koszty są zrozumiałe nawet na tzw. zdrowy rozum. **Sędziwy wiek hoteli z jednej strony, a nadmierna eksploatacja z drugiej, wymagają dobrego a to znaczy drogiego utrzymania.** Zważmy, że np. sama nowa elewacja „Polonii" pochłonęła ponad pół miliona zł a inne remonty, które wynikają właśnie z sędziwego wieku, także dużo kosztują. Zważmy, że wciąż prana bielizna szybciej niszczeje, że stworzenie gościom dobrych warunków pociąga za sobą dodatkowe koszty — np. ma łe mydełko dla każdego, w sumie rocznie kosztuje 57 tys. zł, opłata za radio — 60 tys., za telefony gości 200 tys. zł.

Obok racji uzasadniających koszty są i racje przeciwne. **Porównuje się mianowicie nasze hotele z innymi i okazuje się, że deficytowe są tylko łódzkie. Porównuje się ceny — „osobonocleg" ogół kosztuje drożej, niemniej nawet tam gdzie kosztuje taniej tj. w Krakowie, deficytu nie ma.** Porównać dalej można wielkość dotacji jakie otrzymują hotele od miasta i wielkość dochodu jaki przynoszą. Wspomniane już **hotele krakowskie** otrzymały w ub. roku 1.223 tys. zł dotacji, dały dochodu 2,2 mln. zł, **łódzkie** otrzymały 1.649 tys., przyniosły deficytu 128 tys. zł, **warszawskie** (9,4 mln. zł dochodu i **poznańskie** (2,5 mln. zł) radzą sobie jakoś bez dotacji. **Porównać można także ilość zatrudnionych w stosunku do ilości łóżek hotelowych. I tu — Łódź przoduje. Na jednego zatrudnionego przypada 3,6 łóżka.** „Ludzkie" zaplecze hoteli wynosi 163 osoby, w tym 50 pracowników umysłowych. Wśród nich 18-osobowy zarząd, 8-osobowy dział finansowo-księgowy, 3 referenci. kierownik sekcji zaopatrzenia, „kadrowiec", radca prawny. Wśród nich znajduje się także 19 recepcjonistów, aż 3 kierowników, 7 telefonistek itp.

Słyszę już głosy protestu przeciw tym porównaniom. „Inni mają hotele „S" i łazienki przy pokojach — mogą brać wyższe ceny, my nie. Inni nie potrzebują zatrudniać np. tylu windziarzy bo hotele są niższe, tylu palaczy, telefonistek — tę rolę pełnią recepcjoniści... Inni mają na parterze sklepy np. Cepelii, które płacą im wysoki czynsz mają też własne przedsiębiorstwa gastronomiczne, które przynoszą im wysoki dochód, a my, co? Nic. Nawet kwater prywatnych nie możemy znaleźć, bo w centrum odpowiednich nie ma, a na peryferiach to goście nie chcą mieszkać. Taki Poznań np. ma 500 łóżek prywatnych, a na Targi 19 tysięcy, nawet Szczecin ma 90 takich miejsc, a my zaledwie 74"...

Słyszę też głosy sceptyków: „E, panie, wszystko to racja, ale jak były hotele prywatne to kokosy robiły. Teraz to więcej administracji niż gości".

W jednych i drugich tkwią pewne racje. Postronny ale nie obojętny obserwator zastanawia się, czy naprawdę koszty hoteli muszą być tak wysokie. Czy jeden z ich elementów — stosunkowo wysoka liczba pracowników pociąga za sobą naprawdę wysoki poziom usług hotelowych? **A jeśli tak — czy nie należałby się za to hotelom jakiś dodatkowy ekwiwalent?** Czy skoro inni mogą mieć tzw. usługi wbudowane — handlowo-gastronomiczne i z nich czerpać dochód, to my nie możemy? Czy prywatne kwatery, to naprawdę „żaden interes" dla hoteli? Przecież tylko tych kilkadziesiąt przyniosło w ub. roku 55 tys. zł dochodu.. Czy nie można by pomyśleć o dowozie gości nawet do odległych dzielnic — na Żubardź lub Koziny? Skoro rocznie odmawia się zakwaterowania, aż 17—20 tys. chętnych... (a notabene, co oni z sobą robią? Śpią na dworcach?)

Jednocześnie rodzi się obawa, czy też przypadkiem w euforii walki z deficytem nie padną ofiarą pracownicy i goście? Jeśli dobrze zrozumiałam, myśli się o zmniejszeniu etatów, o zmniejszeniu kosztów materiałowych — a to może oznaczać pogorszenie wyposażenia hoteli. Można się zastanawiać, czy inwencja pracowników hoteli nie za bardzo oscyluje wokół sprawozdawczości i jej poprawności — o czym świadczy rozbudowana administracja, a nie za mało wokół wyjścia z deficytowej sytuacji? Myślmy więc i to koniecznie o obniżce kosztów, ale nie kosztem ludzi, wszystko jedno pracowników czy gości.

IRENA DRYLL

I pieczarki chorują...

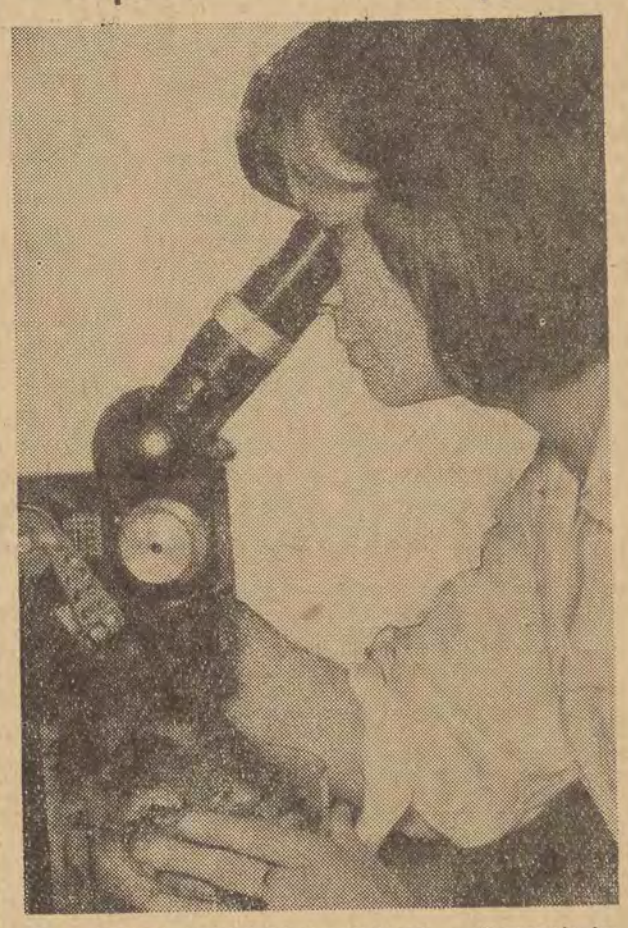

Przy Centrali Spółdzielni Ogrodniczych w Warszawie istnieje już od 3 lat jedyne w kraju laboratorium pieczarkowe. Kieruje nim doktor nauk przyrodniczych K. Bitner. Głównym celem tej placówki jest walka ze szkodnikami niszczącymi często całe plantacje. Największym wrogiem są pajączki, a następnie nicienie oraz skoczogony. Walka z nimi jest bardzo utrudniona, gdyż skrapianie plantacji środkami chemicznymi powoduje zatrucie grzybów na ok. 6 tygodni. Praktycznie więc 50 proc. zbiorów przepada. Toteż laboratorium prowadzi akcję profilaktyczną, zapobiegając głównie rozwojowi szkodników przez parowanie ziemi przeznaczonej pod plantację.

Na zdjęciu: badania mikroskopowe chorych pieczarek przeprowadza laborantka Teresa Gryglaszewska.

(x)

CAF — foto. Iringh

Na ulicach Moskwy...

Jak już informowaliśmy, w Moskwie odbywa się IV Międzynarodowy Festiwal Filmowy.

Na zdjęciu (od lewej): polska aktorka Ewa Krzyżewska, aktorka radziecka — Żanna Bołotowa i Marina Vlady — na spacerze po ulicach Moskwy.

(x)

CAF

Nie wolno zdobywać wieży Eiffla

Jean Andre Schell (lat 21) z Kolonii (NRF) postanowił wspiąć się na wieżę Eiffla od strony zewnętrznej, nie bacząc na zakaz podejmowania takich przedsięwzięć i interwencję policji francuskiej. Dopiero przy byłym na miejsce strażakom udało się schwytać śmiałka. Nie była to sprawa łatwa, bo amator silnych wrażeń stale wymykał im się z rąk. Gonitwa po przęsłach wieży trwała przeszło godzinę.

Potwór z Loch Ness

Wyjazd do Szkocji dla Anglików jest równoznaczny z wyjazdem za granicę (Scotland is abroad, the closest abroad the English have). Dla turystów z kontynentu Szkocja, a zwłaszcza północ na jej część — Highland jest w dalszym ciągu terenem romantycznych wędrówek. Widno krąg zasłaniają tu wzgórza porośnięte przeważnie mieszanym lasem. Z gór spadają błyszczące w słońcu strumienie. Nad brzegiem morza, które ostro wrzyna się w ląd, wznosząc się, to znów opadając, otacza Szkocję wąska, jednakże dobrze utrzymana autostrada. Przy drogach leżą owce. Przyzwyczaiły się już do pędzących z dużą szybkością samochodów.

Wjeżdżamy do małej osady. Na środku placu tuż koło obelisku poświęconego żołnierzom, którzy zginęli w czasie ostatniej wojny, stoi kobziarz w kolorowej kraciastej spódnicy. Wydawać by się mogło, że jest on również obojętny na wszystko co się wokół niego dzieje. Gra. Kiedy jednak wrzucamy jednoszylingową monetę do leżącej u jego stóp czapki — odrywa od twarzy ustnik i mówi krótko: thank you. Do parkujących przed gospodą samochodów podbiega dziewczynka. W rękach trzyma białe leśne kwiaty. Wybiera dwa i wyciągając rękę powtarza: for good luck (na szczęście). Oczywiście, według zwyczaju, należy jej dać za to kilka pensów.

* * *

Fort Augustus — małe, urocze miasteczko zagubione wśród gór północnej Szkocji leży nad popularnym już jeziorem Loch Ness. Klasztor, kościół, kilka restauracji, dwa hotele, przystań rybacka, stacje benzynowe i miejsca wydzielone na camping.

Nad Loch Ness przybywa wielu turystów, bowiem tutaj po raz pierwszy w 1934 roku zobaczono tajemniczego potwora. Jezioro otoczyła zgraja reporterów, a jakiś właściciel cyrku wyraził gotowość wypłacenia dwudziestu pięciu tysięcy funtów za schwytanie tego mieszkańca jeziora. Niestety, nikomu nie udało się tego dokonać. I dopiero teraz, po dwudziestu pięciu latach znowu podano do wiadomości o pojawieniu się potwora. W okresie lata nad jezioro ruszają naukowcy, którzy starają się wydrzeć tajemnicę z dna Loch Ness. Niektórzy z nich uzbrojeni w kamery wyczekują na brzegu.

Wiele osób widziało potwora i według ich relacji długość jego ciała wynosi około piętnastu stóp, wystająca nad wodą szyja (około pięciu stóp) zakończona jest małą główką, podobna do głowy konia. Potwór ów pływa z dużą szybkością.

Jedną z wcześniejszych informacji o pojawieniu się potwora można znaleźć w pamiętnikach hrabiego Malmesbury:

„3 października 1857. Dziś rano mój leśniczy i jego chłopak opowiedzieli mi o tajemniczym potworze, który zamieszkuje jezioro Loch Arkaig. Nazywają go morskim koniem. Przypuszczalnie jest to to samo zwierzę, o którym kiedyś pisano w prasie. Widziano je w jeziorach północnej Szkocji... Mój łowczy, John Stuart, widział go dwukrotnie w Achnacarry o wschodzie słońca przy ładnej pogodzie, kiedy jezioro jest zupełnie spokojne. Potwór wygrzewał się na powierzchni. Łowczy powiedział, że głowa potwora do złudzenia przypomina głowę konia.."

* * *

Po obiedzie udałem się w stronę przystani. Przystań była prywatna. Po chwili podszedł do mnie jakiś mężczyzna.

— Czego pan szuka, sir?

— Potwora — powiedziałem z uśmiechem.

— Widzę, że pan nie wierzy w jego istnienie, a ja widziałem go kilka razy. To bardzo ciekawe zwierzę.

— A czemu pan go nie sfotografował?

— Nie miałem szczęścia. Kiedy widziałem go, byłem bez aparatu.

Tego dnia włóczyłem się nad jeziorem aż do chwili kiedy zaczął zapadać zmierzch. Wróciłem do hotelu. W barze zamówiłem kufel piwa i usiadłem w rogu przy stoliku. Światła paliły się tylko nad bufetem. Reszta sali ginęła w miękkim półmroku. Mimo późnej pory w barze było pełno ludzi. Przeważały kobiety.

Spojrzałem na przeciwległą stronę i dopiero teraz zauważyłem olbrzymiego węża w złotej koronie na pozbawionej uszu końskiej głowie, który ślizgał się po gładkiej tafli jasno zielonej wody.

ROMAN GORZELSKI

Jan Koprowski

Po co są przepisy?

Cóż za niemądre pytanie. Przecież to jasne: przepisy są po to, aby ich przestrzegać. Odpowiedź absolutnie bezbłędna i nie mogłaby być inna. Trudno sobie wyobrazić życie ludzkie w społeczeństwie bez przestrzegania nie pisanych (zwyczaje) i pisanych (prawo) zasad. Co do tego jesteśmy wszyscy zgodni i nie widzę tu materiału do sporu czy polemiki. Przy rozpatrywaniu wielu pojęć dobrze jest zastanowić się nad ich zawartością semantyczną. Słowa, jak wiadomo, mają swoje życie, obrastają w różne znaczenia, których przynależne im czas i zmieniające się wciąż warunki społeczne. Na przykład: słowo — lipa. Kiedyś było ono jedynie nazwą dla pewnego gatunku drzewa, dziś znaczy również: bujda z chrzanem.

Jeśli macie chwilę czasu, sięgnijcie, proszę, po piąty tom tzw. Słownika Warszawskiego właśnie pod hasło „przepisy". Pierwotnie słowo to znaczyło przede wszystkim: kopia pisma, odpis. Dalej: przepis (czy przepisy) to był wzór pisma dla uczących się pisać. Dopiero na końcu opisu tego hasła w słowniku znajdziemy jego dzisiejsze znaczenie. A więc przepisy obowiązujące, przepisy czyli zarządzenia, do których trzeba się stosować. Żyjemy w okresie, kiedy roi się od przepisów i zarządzeń. Opowiadał mi pewien buchalter, że po kilku latach pracy, uzbierało się w jego instytucji kilka, czy nawet kilkanaście kilogramów przepisów. Oczywiście nikt tych przepisów nie czytał, podejrzewając (nie bez racji), że jedne będą wykluczać drugie. Tam, gdzie przepisów jest nadmiar — wkraczamy w dziedzinę biurokracji, zaś tam, gdzie przepisy przeczą sobie wzajemnie — wkraczamy w dziedzinę humorystyki.

W tym miejscu muszę poczynić pewne wyjaśnienia. Otóż, po pierwsze, nie chodzi mi o przepisy, dotyczące ważnych, węzłowych spraw naszego życia państwowego. Jest to dziedzina, z którą nie stykamy się na co dzień i nasza wiedza w tym zakresie ma poważne luki. Chodzi mi o sprawy praktyczne, codzienne, których właściwe rozwiązanie ułatwia życie, a zmienność i komplikacja przepisów w tej dziedzinie — nasze codzienne życie utrudnia. Po drugie: jestem obywatelem, będącym w zgodzie z przepisami. Płacę podatki i czynsze, regularnie uiszczam opłaty za radio i telewizor, nie zalegam z ratami, nie depczę trawników, chodzę po prawej stronie, z jednej strony ulicy na drugą przebiegam jedynie tam, gdzie widnieją białe pasy. Moje więc uwagi na temat przepisów nie mają w sobie przyczyn natury osobistej, nie kieruje mną złość, ani rozdrażnienie.

Każdemu z nas się zdarzy wysyłać do krewnych czy znajomych w kraju i za granicą książki. Ot, niedawno ukazał się album o Łodzi, ilustrowany, rzecz jasna. Jakże takiej rzeczy nie wysłać? Jak nie propagować miasta, w którym żyjemy? Idziemy więc na pocztę z przesyłką. Książkę mamy ładnie zapakowaną, ale tak żeby boki były odkryte. Taki przepis. Aliści urzędniczka powiada, że rzeczy wysyłane za granicę mają być zakryte, natomiast rzeczy, wysyłane wewnątrz kraju, muszą być tak zapakowane, by boki książki stały się widoczne. A do niedawna było właśnie wprost przeciwnie: książki, przeznaczone za granicę, miały boki odkryte, książki, wysyłane w kraju, boki zamknięte. Tak było do niedawna — mówi urzędniczka na poczcie — a teraz jest inaczej. Rzecz zakrawa na humor ze „Szpilek".

Moim skromnym zdaniem, wysyłane książki (wszystko jedno — w kraju czy za granicę) powinny być zakryte, żeby nie podlegały zniszczeniu. Prawda, jakie to proste? Ale po cóż prosto, kiedy można trudniej. Po cóż zwyczajnie, skoro można rzecz pokomplikować. Wtedy i życie wyda się ciekawsze i przeżycia ludzkie się pogłębią.

Skoro jestem przy naszej kochanej poczcie, nasuwa mi się jeszcze jedna uwaga. Zdarza się mnie i moim bliźnim, że za okienkiem pocztowym nie wierzą. Do interesanta podchodzi się z założoną niejako nieufnością. Co najmniej kilka razy byłem świadkiem takiego dialogu:

— Co tam jest w tej przesyłce?

— Książki i kajety.

— Ja czuję, że tam jest co innego.

— Pani czuje, ale ja wiem na pewno, że tam są książki i kajety.

Urzędniczka trzyma paczuszkę w rękach, obraca ją, potrząsa nią, spogląda na klienta badawczo, czyli po prostu mu nie ufa. Zdarzyło się pewnemu obywatelowi, że mu nie uwierzono i nakazano paczkę otworzyć. Odmówił. Nie otworzył. Musiał paczkę zabrać ze sobą, bo mu jej nie przyjęto, podejrzewając, że są tam, diabli wiedzą, jakie rzeczy.

Muszę się przyznać, że był to dla mnie wstrząs. Człowiek traktowany nieledwie jak przestępca. I tu dochodzę do istoty zagadnienia. Zamiast wielu drobiazgowych, utrudniających życie praktyczne przepisów, wszędzie w urzędach i instytucjach winien obowiązywać przepis zasadniczy, przepis naczelny, przepis podstawowy: zaufanie urzędnika do człowieka, który przychodzi do niego załatwić taką lub inną sprawę. Człowiek, jako przyjaciel, a nie jako wróg. Człowiek jako współsprzymierzeniec, a nie jako gość kłopotliwy i niepożądany.

JAN KOPROWSKI

Na przykład Śródmieście

10 tysięcy mieszkańców dzielnicy Śródmieście uczestniczyło w 52 spotkaniach z kandydatami na posłów i radnych. W protokółach Dzielnicowego Komitetu FJN znalazło się 238 postulatów i 110 krytycznych uwag zgłoszonych przez uczestników tych spotkań.

Wydział Ogólny Prezydium DRN Śródmieście w porozumieniu z FJN i przy udziale przedstawicieli Dzielnicowej Komisji Planowania Gospodarczego sporządził rejestr wszystkich postulatów, wniosków i uwag. Na marginesie odnotowano, z jakiego okręgu wyborczego pochodzą wnioski, a także komu zostały przekazane do rozpatrzenia. Wszystkie postulaty i uwagi przekazano odpowiednim wydziałom i organom Prezydium, które niezwłocznie przystąpiły do ich rozpatrzenia i załatwiania. Kopie postulatów o charakterze gospodarczym, a zwłaszcza dotyczących spraw inwestycyjnych oraz zamierzeń na przyszłość,

CZTERNASCIE ZESZYTÓW...

oprócz właściwego wydziału otrzymała do wiadomości Dzielnicowa Komisja PG.

Tematyka zarejestrowanych spraw dotyczyła: gospodarki komunalnej (32 postulaty i 4 uwagi), mieszkaniowej (25 i 46), gospodarki lokalami (15 i 46), zdrowia (22 i 7), oświaty (18), kultury (10), architektury (15 i 3), przemysłu (15 i 2), handlu (38 i 1), komunikacji (24), finansów (14), administracji (8 i 1) i milicji (2).

Kierownik Wydziału Ogólnego, Zygmunt Lanczak podsumowując wstępny etap realizacji postulatów stwierdza, że najważniejszą sprawą było skonstruowanie tak przejrzystego rejestru, żeby ani jeden postulat i ani jedna uwaga nie zostały pominięte, a następnie przekazanie ich z rejestru ogólnego agendom rady. Te czynności wykonane zostały szybko i sprawnie. Już w pierwszych dniach po wyborach agendy zaczęły zajmować się rozpatrywaniem przekazanych im spraw i w pierwszych dwóch tygodniach udzielono 113 odpowiedzi. Były to na ogół sprawy proste, nie wymagające konsultacji, badań, komisyjnego rozpatrywania itp.

Bardzo cenną formą ewidencjonowania postulatów są zeszyty. Zwykłe 100-kartkowe zeszyty, których ilość odpowiada ilości okręgów wyborczych dzielnicy. Jest ich 14. Przyjrzyjmy się niektórym sprawom. W zeszycie nr 1 w rozdziale zatytułowanym Wydział Przemysłu i Handlu odnotowano postulat p. E. S. z ulicy Gdańskiej o otwarcie w tym rejonie baru mlecznego. Odpowiedź jest negatywna, ze względu na działający tu „Kęs" i brak odpowiedniego drugiego lokalu na bar mleczny w tym rejonie.

W rozdziale „Komunikacja" odnotowano rozpatrzony już postulat o zmianę kierunku ruchu kołowego na ul. Zachodniej. Odpowiedź brzmi: po wyburzeniu budynków na ul. Zachodniej problem będzie rozwiązany.

Inny zeszyt (nr 5). Poszerzenie ul. Narutowicza od Matejki do pętli tramwajowej i ułożenie szlachetnej nawierzchni nastąpi w r. 1967 po zakończeniu prac związanych z prowadzeniem ciągu ciepłowniczego.

Jaki cel ma prowadzenie tych zeszytów? Wypełniają je treścią instruktorzy komitetów blokowych, którzy ku własnemu pożytkowi orientują się w problemach nurtujących określone rejony. Bardzo to przydatne w codziennych kontaktach z aktywem bloków.

Ale cel główny, to ułatwienie radnym śledzenia realizacji postulatów. Radny A. Robak np. na następnym spotkaniu z wyborcami będzie mógł bez wahania odpowiedzieć mieszkańcom domów przy ul. Nowotki 159/161, że rozbiórka tych obiektów, w których mają tyle kłopotów ze względu na bliską „śmierć techniczną" budynków, nastąpi w przyszłym roku. Takie bowiem rozwiązanie znalazł ich postulat. Każdy radny ma dokładny obraz załatwienia spraw swego okręgu i swych wyborców.

Okres urlopów nie zwalnia rad narodowych od załatwiania postulatów. Wydziały pracują. W zeszytach pojawiają się coraz nowe adnotacje. Ilość rozpatrywanych wniosków rośnie. We wrześniu lub na początku października rozpoczną się spotkania radnych z wyborcami.

Z. TAR.

Monolog o drzewie

Cecylii Potarzyckiej

— Zawsze lubiłam rysować, ot, tak dla przyjemności. Od kilku lat nie wyjeżdżałam na urlop, zabijałam więc sobie czas malowaniem, rzeźbieniem w glinie. Drzewem zajęłam się niedawno.

— Sprzedać? Dlaczego nie, ale wie pan, może to śmieszne — jestem przywiązana do swoich prac i nie chciałabym, aby trafiały do ludzi przypadkowych, którzy będą się z nich śmiać, albo nie odczują tego, co chcę przez nie wyrazić.

— Tak, oczywiście, chodzę na wystawy, to zresztą jeden z nielicznych powodów, dla których, poza pracą, wychodzę z domu. Pracuję w Sądzie Wojewódzkim, jestem sekretarką jednego z referatów.

— Ależ skąd, mogę rzeźbić dopiero wieczorem i w nocy. Obowiązki domowe. Poza tym i 5-letniej córeczce też się coś od mamy należy (Basiu — pokaż jak ładnie rysujesz). Sporo czytam o sztuce, uczę się rosyjskiego (francuski już znam, bo jestem reemigrantką).

— Ulubieni rzeźbiarze? Dunikowski — jego rzeźby są takie, że wie pan, wszystko ma swój wyraz. I Karel Pokorny — bardzo ciekawy artysta rosyjski. Marzę o tym, żeby coś takiego zrobić jak oni, ale to nigdy chyba mi się nie uda.

— Drzewo? — Czasem znajduję jakieś kawałki, czasem przynoszą mi znajomi i koledzy z pracy. Tak, z drzewem mam duży kłopot...

Notował: J. KAT.

Foto: L. Olejniczak

KTO dodzwonił się?

Pogoda tak jakby miała się ku lepszemu, sezon urlopowy w pełni. Zaczął się okres kanikuły — przynajmniej dla tych szczęśliwców, którzy zdołali u swych szefów wyprosić urlop.

Co jednak mają robić ci, którym się to nie udało? Tym proponujemy zabawę następującą:

Codziennie, z wyjątkiem niedziel, każdy kto ma ochotę będzie mógł zadzwonić o godz. 10 (punktualnie!) na numer 228-32 i powiedzieć co ma na sercu. Mogą to być skargi, zażalenia, postulaty, wnioski dotyczące spraw poważnych i niepoważnych, zasadniczych i błahych, ważkich i swawolnych — co kto chce.

Nagrodą będzie umieszczenie rozmowy w następnym numerze „Dziennika" z pełnym nazwiskiem i imieniem (lub z inicjałami — jeśli kto woli). Nie przyjmujemy rozmów z automatów telefonicznych ani rozmów anonimowych (na życzenie rozmówcy zachowujemy personalia tylko do naszej wiadomości).

A więc już dziś, już jutro, już pojutrze, punktualnie o godz. 10. Kto się dodzwoni na numer 228-32? No, kto? Tego dowiecie się w jutrzejszym numerze „Dziennika".

Życzymy miłej zabawy.

Handel na Bałutach

tematem obrad egzekutywy KD PZPR

Nie można się dziwić, że mieszkańcy osiedla „Wielkopolska" narzekają na brak sklepów spożywczych. Rano, gdy gospody nie zaopatrują się w mleko i pieczywo, długa kolejka tworzy się przed małym sklepikiem PSS, którego powierzchnia wynosi 12 m kw. Wprawdzie MHD uruchomiło ostatnio w tym osiedlu jeden pawilon spożywczy, ale jest to przysłowiowa kropla w morzu potrzeb. W zestawieniu z ogromną potrzebą osiedla otrzymania dalszych sklepów spożywczych co najmniej dziwny wydaje się plan otworzenia w przyszłym roku sklepu... zabawkarskiego. Na Dolach-Południe natomiast, również ubogich w handlowe punkty spożywcze, projektuje się uruchomienie w pierwszej kolejności sklepu... jubilerskiego.

Mimo niewątpliwej poprawy na przestrzeni ostatnich lat, handel Bałut nastręcza jeszcze mieszkańcom wiele powodów do narzekań. Istnieją tu np. tylko 2 sklepy rybne. A przecież dzielnica liczy 185 tys. mieszkańców. Sytuację ratują dobrze prowadzone sklepy spółdzielcze. PSS posiada 200 placówek handlowych i obecnie 21 punktów sezonowych, przeważnie z warzywami i owocami. Ostatnio podciąga się i MHD, ale w stosunku do tych placówek zastrzeżeń jest sporo.

Najczęstsze grzechy bałuckiego handlu to spóźnione dostawy, sprzedaż towarów złej jakości, czasem pobieranie wyższych cen. Z drugiej strony trzeba przyznać, że wiele sklepów pracuje w złych warunkach. Na 273 — w 76 nie ma kanalizacji, a 21 sklepów nie posiada magazynów.

Bałucki handel był tematem wczorajszego posiedzenia Egzekutywy KD PZPR Łódź-Bałuty, któremu przewodniczył I sekretarz — Czesław Karbowski. Zobowiązano Prez. DRN do opracowania w najbliższych latach planu rewindykacji lokali sklepowych oraz budowy w dzielnicy większej ilości wolnostojących pawilonów handlowych. Należy przyśpieszyć termin oddawania do użytku sklepów w nowych obiektach oraz remonty placówek handlowych. W celu poprawy pracy personelu, niezbędne jest rozwijanie współzawodnictwa oraz przeprowadzanie stałych kontroli zarówno ze strony dyrekcji, jak i czynnika społecznego. Sprawozdanie z realizacji tych wniosków ma być złożone do 1 grudnia br. (kas)

Prawie 2 mln kg margaryny

zjedliśmy w I półroczu

Łodzianie widocznie wzięli sobie mocno do serca hasło, że margaryna jest smaczna i zdrowa, i że ponoć hamuje rozwój sklerozy, bo zużycie tego tłuszczu stale wzrasta. W I półroczu tego roku łodzianie zjedli prawie 2 mln kg margaryny i tłuszczów kuchennych w postaci „Ceresu" i „Oma".

Największym powodzeniem cieszy się margaryna witaminizowana. Natomiast popularność straciła w okresie letnim margaryna czekoladowa. Chyba dlatego, że do ciast używa się w tej chwili raczej owoców. (k)

Można wyjechać z OHP w Zielonogórskie

W okresie od 27 lipca do 30 sierpnia można wyjechać z Ochotniczymi Hufcami Pracy z Łodzi do pracy w PGR w woj zielonogórskim.

Chętni mogą zgłaszać się 17 lipca w Zarządzie Łódzkim ZMS (Piotrkowska 262, pokój 20, godzina 13).

PIÓRKIEM PO MIEŚCIE

— Przeprowadzam wśród lokatorów ankietę, której wyniki ogłoszone zostaną w prasie po wakacjach. Należy odpowiedzieć tylko na jedno pytanie: Kiedy i na jak długo wyjeżdżają państwo na urlop?

303-04 pytaj w godz. 10-12 prócz sobót !!

KTO PŁACI MANDAT?

LOKATORZY: Mieszkamy w prywatnej posesji. Ponieważ numer domu był nie oświetlony gospodarz zapłacił 100 zł kary, ale teraz żąda, abyśmy ją solidarnie pokryli. Czy ma do tego prawo?

RED.: Oświetlenie posesji i naprawa oświetleń pokrywane są ze świadczeń lokatorskich. Jeśli więc po zepsuciu się urządzenia oświetlającego numer, gospodarz zwracał się do komitetu domowego lub lokatorów o pieniądze na pokrycie kosztów reperacji, a ci nie kwapili się do tego, ewentualny mandat obciąża lokatorów.

Gdyby natomiast nieoświetlenie numeru posesji nastąpiło z powodu zaniedbania sprawy przez administrującego domem gospodarza, mandat obciąża wyłącznie jego.

(h)

ZWROT WKŁADU

M. P.: Posiadam mieszkanie spółdzielcze typu lokatorskiego. Czy w wypadku opuszczenia zajmowanego lokalu mam prawo do zwrotu całego wniesionego wkładu mieszkaniowego?

RED.: Rezygnujący z mieszkania członek spółdzielni może otrzymać zwrot wniesionego wkładu po upływie pół roku, oczywiście, po potrąceniach amortyzacyjnych.

W wypadku, gdy część wkładu pochodziła z dotacji zakładu pracy spółdzielcy, zarząd zwraca byłemu członkowi tylko jego wkład, a dotację przekazuje właściwemu zakładowi.

(h)

DO INNEGO LOKALU

M. Z BAŁUT: Posiadam domek wyłączony spod kwaterunku. Ponieważ rodzina moja powiększyła się, znalazłem dla lokatora zajmującego w moim domku jedną izbę, mieszkanie zastępcze, o nieco większym metrażu i zaproponowałem mu, aby się przeprowadził. On jednak nie wyraża na to zgody. Co robić?

RED.: Jeżeli właściciel domku jednorodzinnego nie mieszka w nim lub zajmuje lokal poniżej obowiązujących norm, to może zwrócić się o pomoc do Wydziału Spraw Lokalowych o wykwaterowanie lokatora. Oczywiście wskazanie lokalu zastępczego i to o większym metrażu powinno ułatwić sprawę.

(h)

Zbliża się koniec

truskawkowych zbiorów

Zbiory truskawek powoli dobiegają końca. Z każdym dniem dostaw jest mniej, a ceny — wyższe. W tym tygodniu zakończą w zasadzie skup owoców placówki w największych bazach produkcyjnych województw: warszawskiego, kieleckiego i lubelskiego. Wprawdzie dojrzały później sze odmiany truskawek w rejonie Częstochowy i Kartuz, ale są to ilości wystarczające jedynie na zaopatrzenie lokalnego rynku.

Obecne dostawy nie wystarczają już na dostateczne zaopatrzenie rynku — będziemy mogli kupować truskawki jeszcze przez ok. 10 dni. Oczywiście po wyższych niż teraz cenach. Dotychczas kupiono już blisko 80 tys. ton tych owoców.

Po 20 lipca miejsce truskawek zajmą czereśnie odmian wielkoowocowych.

Letni Konkurs „DZIENNIKA"

Losowanie nagrody w sobotę 17 lipca br.

Przypominamy naszym Czytelnikom, że drugie z kolei losowanie nagrody wartości 1000 zł w letnim konkursie „Dziennika" pn. „Szukamy hasła tygodnia" odbędzie się w sobotę — 17 lipca br., o godz. 12.

Konkurs polega na odszukaniu ukrytego w jednej z notatek (lub artykule) hasła, wypisaniu go na kuponie zamieszczonym w gazecie i nadesłaniu do redakcji (Piotrkowska 96) z zaznaczeniem na kopercie: „Konkurs — Szukamy hasła tygodnia".

Wśród tych właśnie Czytelników, którzy odszukają hasło, w soboty każdego tygodnia losujemy nagrodę wartości 1000 zł. Tak więc tylko do soboty można nadsyłać rozwiązania konkursu.

(wit)

KUPON KONKURSU

Imię i nazwisko : : : : : : : : :

: : : : : : : : : : : :

Adres : : : : : : : : : : :

Hasło tygodnia brzmi: : : : : : : :

: : : : : : : : : : : :

: : : : : : : : : : : :

Rekontry

(Pół) czarna magia

Historia jest właściwie bez precedensu. Dotychczas PIH kontrolował kawiarnie. Wreszcie kawiarnie wpadły na szatański pomysł i postanowiły skontrolować PIH. Zastosowano tu wyższą formę obrony, wywodzącą się ze starej szkoły strategicznej, bodajże marszałka Moltke, który był twórcą klasycznej zasady, iż najlepszą obroną jest atak.

Otóż, ponieważ zdaniem pracowników kawiarń nie zawsze słusznie miano do nich pretensje o jakość „małej czarnej" — komisyjnie zaparzono kawę z zachowaniem wszelkich parametrów i otrzymany w ten sposób napar rozlano do dwóch butelek, które zapieczętowano i opatrzono napisem „Mariolka" i „Łowicka". Obie próby oddano do laboratorium, które orzekło, że w butelce z napisem „Mariolka" jest niedobór aż 25 proc. surowca, a natomiast w butelce pochodzącej rzekomo z kawiarni „Łowicka" — wszystko się zgadza.

Czyżby czarna magia z czarną kawą? Osobiście raczej unikam tłumaczenia sobie i innym zjawisk materialnych w sposób irracjonalny. Gdy się więc tylko o tym dowiedziałem udałem się do Inspektoratu PIH. Tam poinformowano mnie, że małe odchylenia z tolerancją do 5—10 proc. mogą się zdarzyć, lecz jeśli idzie o 25 proc. — jest to niemożliwe. Metoda badania zawartości surowca w płynie jest prosta, niewyszukana i nieskomplikowana. Widocznie konsystencja była identyczna, lecz ilość kawy w obu butelkach była różna.

Ale nie koniec na tym. Łódzkie laboratorium mogło się mylić w ocenach, więc postanowiono wysłać próbki do innych laboratoriów na terenie kraju. W tym celu dokonano komisyjnego parzenia kawy w kawiarni „Miś". I oto wrocławskie laboratorium wykazało w kawie zawartość 13,4 grama surowca, czyli więcej niż przewiduje receptura, a Łódź stwierdziła w identycznej próbce w jednym wypadku — niedobór 4,2 proc. surowca, a w drugim — zgodność z normatywem.

Dokonano jeszcze jednej próby: z kawiarni „Jaś". I znów wyniki były różne w laboratoriach w Warszawie, Krakowie i Łodzi, choć próbki kawy były jednakowe! A niedobór stwierdzono tylko w łódzkim laboratorium...

Sprawa zaczyna być interesująca. Spór między gastronomią i PIH o jakość badań i kompetencję łódzkiego laboratorium trwa. Oby tylko nie spowodowało to pogorszenia się jakości kawy...

KAROL BADZIAK

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe	99
Pogot. Milicyjne	07
	500-00
	400-00
Straż Pożarna	08
Kom. MO m. Łodzi	282-22
	300-57
	307-01
Inform. kolejowa	581-11
Inform. telefoniczna	03

TEATRY

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Lord z walizki"
TEATR NOWY (Więckowskiego nr 15) g. 19.15 „Bliźniaki z Wenecji"
MAŁA SALA (Zachodnia 93) g. 20 „Lato w Nohant"
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) nieczynny.
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Samobójstwo doskonałe"
OPERETKA (Północna 51) nieczynna.
TEATR ARLEKIN (Wólczańska 5) nieczynny.
TEATR PINOKIO (Kopernika 16) nieczynny.

MUZEA

MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) tel. 364-42, czynne w godz. 11—19.30.
MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) nieczynne.
MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) — nieczynne.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) nieczynne.
MUZEUM KATEDRY EWOLUCJONIZMU (Park Sienkiewicza). Wystawa pt. „Niektóre problemy ewolucji". Czynne godz. 10—15.
PALMIARNIA — czynna godz. 10—18.
ZOO (ul. Konstantynowska 6/10). Czynne od g. 9 do 20 (kasa do 19).

KINA

POLONIA — „Co się zdarzyło Babie Jane" od lat 18 (USA) godz. 10, 13, 16, 19.
WISŁA — „Człowiek, który wątpi" od lat 16 (radz.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — „Karambol" od lat 16 (węg.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — „Ape Regina" od lat 13 (wł.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
ZACHĘTA — „Judex, albo zbrodnia ukarana" od lat 12 (fr.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
TATRY-LETNIE — „System" od lat 18 (ang.) godz. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne).
STYLOWY - LETNIE — „Denuncjacja" (panorama) (franc.) godz. 20.15 (kino czynne tylko w dni pogodne).
ADRIA (Piotrkowska 150) Pożegnanie z tytułem „Chleb, miłość i..." (panorama) od lat 18 (wł.) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ENERGETYK (Al. Politechniki 17) „Skarb w Srebrnym Jeziorze" (NRF) od lat 12 godz. 17, 19
GDYNIA (Tuwima 2) — „Dziennik panny służącej" (panorama) od lat 16 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
HALKA (Krawiecka 3-5) „Legenda o wilku Lobo" od lat 9 (USA) g. 16, 18, „Wiosna we wrześniu" od lat 16 (czechosł.) godz. 20
LDK (Traugutta nr 18) „Kryptonim Preludio II" (NRD) od lat 16 godz. 15.15, 17.30, 20
MEWA (Rzgowska 94) „Zdradziecki strzał" od lat 12 (radz.) godz. 16, 18, „Żołnierz królowej Madagaskaru" (pol.) od lat 16 godz. 20
MAJA (Kilińskiego 178) „Bracia" od lat 12 (czechosł.) godz. 16, „Kuba w ogniu" od lat 16 (kubański) g. 18, 20
MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Kasiarz" (panorama) od lat 16 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20.
MUZA (Pabianicka 173) „Ten wstrętny celnik" od lat 16 (franc.) g. 15.45, 18, 20.15
OKA (Tuwima nr 34) „Winda towarowa" od lat 16 (franc.) godz. 16, 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) „Ostatni cowboy" (panorama) od lat 12 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POKÓJ (Kazimierza 6) — „Pierwszy dzień wolności" (panorama) od lat 16 (pol.) g. 15.45, 18, 20.15
POLESIE (Fornalskiej 37) „Hrabia Monte Christo" (franc.) od lat 12 godz. 18
POPULARNE (Ogrodowa 18) „Wyspa tajemnicza" (pol.) od lat 12, godz. 17, 19.
ROMA (Rzgowska 84) — „The Beatles" od lat 12 (ang.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
SOJUSZ (Piłsudskiego 6) „Zakochani są między nami" od lat 16 (pol.) godz. 17, 19
STOKI (Zbocze) — „I da lej będę śpiewać" (panorama) od lat 12 (ang.) g. 15.30, 17.45, 20
STYLOWY — STUDYJNE (Kilińskiego 123) — „Prawo i pięść" od l. 16 (pol.) godz. 15.45, 18, 20.15.
STUDIO (Lumumby 7/9 „Mysz, która ryknęła" od lat 12 (ang.) godz. 17.15, 19.30
TATRY (Sienkiewicza 40) „Czarny kot", „Kozioł ki na wieży", „Dwa bieguny", „Saba detektyw" godz. 16, 17, „Rękopis znaleziony w Saragossie" (panorama) od lat 16 (pol.) g. 18

CO? gdzie? KIEDY?

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 127, Narutowicza 6, Cieszkowskiego 5, Gdańska 90, Limanowskiego 80, Sporna 83, Przybyszewskiego 41.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34 przyjmuje rodzące i chore ginekologicznie z Dzielnicy Bałuty, poradni rejonowej nr 10, z Dzielnicy Widzew oraz z Dzielnicy Górna — poradnie K, przy ul. Przybyszewskiego i Cieszkowskiego.

Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7/9 przyjmuje chore ginekologicznie i rodzące z Dzielnicy Śródmieście oraz z Dzielnicy Górna — poradnia K, ul. Lecznicza 6.

Szpital im. dr M. Madurowicza, ul. Fornalskiej 37, przyjmuje chore ginekologicznie i rodzące z Dzielnicy Polesie i rejonowych poradni K nr 11 i 12 z Dzielnicy Widzew, oraz z Dzielnicy Górna — poradnia K, ul. Rudzka 32.

Chirurgia Południe — Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14

Chirurgia Północ — Szpital im. Biegańskiego ul. Kniaziewicza 1-5.

Laryngologia: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Konopnickiej ul. Sporna 36-50.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Toksykologia: I Centr. Szpital Kliniczny WAM, ul. Żeromskiego 113.

Nocna pomoc pielęgniarska dla m. Łodzi — Al. Kościuszki 43, tel. 324-09, od godz. 19 do 4.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne w godz. od 19 do 5 na nr tel. 444-44.

„My jesteśmy trala lala" i łódzcy uczestnicy Festiwalu Opolskiego na 5-leciu „Spotkań z piosenką"

16 lipca minęło 5 lat od chwili, gdy bratni „Express" wspólnie z Wydziałem Kultury Prez. RN m. Łodzi i Łódzkim Towarzystwem Muzycznym oraz „Estradą" podjął przyjemną i pożyteczną akcję rozśpiewania łodzian — organizując „spotkania z polską piosenką".

Impreza zyskała duże uznanie władz i publiczności, zajmując trwałe miejsce w życiu kulturalnym Łodzi i województwa, gdzie obok Łodzi odbyło się 196 takich „spotkań".

Toteż z przyjemnością komunikujemy, że w najbliższą niedzielę 18 bm. o godz. 15.30 w muszli koncertowej Parku Poniatowskiego na 224 „Spotkaniu z polską piosenką" wystąpią — z okazji pięciolecia — uczestnicy łódzcy Festiwalu Opolskiego: **Małgorzata Cegiełkówna, Zofia Kamińska, Lucyna Stratyńska i Jerzy Miziołek.**

Solista Operetki Łódzkiej **Janusz Duński** przy akompaniamencie sekcji rytmicznej **Czesława Majewskiego** będzie uczył parodystycznej piosenki o „Filipinkach" — nagrodzonej przez jury III KFPP w Opolu „Nagrodą Jana Gwoździa" — „MY JESTEŚMY TRALA LALA" pióra **Jana Gwoździa** z muzyką Bogusława Klimczuka.

W programie nauka piosenki, konkursy dla piosenkarzy-amatorów z nagrodami oraz koncert życzeń.

Spotkanie — jak zwykle — prowadzi red. **Cezary Juszyński** (na zdjęciu) — inicjator i kierownik artystyczny „Spotkań z polską piosenką".

Hotelowy szczyt u czworonogów

Zupełnie naturalne, że „urlopowy szczyt" łodzian pokrywa się z „hotelowym szczytem" dla czworonogów. Schronisko dla psów posiada w tej chwili 30 „gości", obok 40 psów bezpańskich. Psy bezpańskie znajdują chętnych nabywców, jeśli naturalnie nie zostaną zabrane przez swoich właścicieli. W tym roku wykupiono w ten sposób 150 psiaków. Tylko chore zwierzęta zostają uśpione.

Codziennie schronisko otrzymuje wiele telefonów od osób, które życzą sobie pozostawić na czas swojego wyjazdu poza Łódź ulubionego pieska w hotelu dla czworonogów. Niestety, miejsc jest mało i tylko wtedy, kiedy ktoś zabiera swego pupila — miejsce to można przeznaczyć dla następnego reflektanta.

Swego czasu mówiło się o rozbudowie schroniska i stworzeniu nawet oddzielnych pomieszczeń dla kotów oraz ptaków, jak kanarki, papugi itp. Niestety, z tych projektów — jak dotychczas — nic nie wyszło. Czyżby Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami nie było zainteresowane tą sprawą? (kas)

Dyrektorowi inż. Ładysławowi PENCIAKOWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają

DYREKCJA, PODST. ORG. PART., RADA ROBOTNICZA, RADA ZAKŁADOWA i PRACOWNICY z LABORATORIUM PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO i WYROBÓW AŻUROWYCH w ŁODZI.

Dnia 13 lipca 1965 r. zasnęła w Bogu, po ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza Żona i Matka, przeżywszy lat 54

S. † P.

LEOKADIA BĘDZIA

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dnia 15. VII. br., o godz. 18 z domu żałoby przy ul. Ludwika 18 na cmentarz Zarzew, o czym zawiadamiamy, pogrążeni w nieutulonym żalu

MĄŻ z SYNAMI i RODZINA.

10161/g

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU MEBLAMI w ŁODZI

ZAPRASZA PT KLIENTÓW

na KIERMASZ MEBLOWY

do HALI SPORTOWEJ „WIDZEW" przy UL. ARMII CZERWONEJ 86.
KIERMASZ TRWA OD 12 LIPCA br.
DUŻY WYBÓR MEBLI POJEDYNCZYCH i w KOMPLETACH.
SPRZEDAŻ i USŁUGI TRANSPORTOWE NA MIEJSCU —
CODZIENNIE w GODZ. OD 9 DO 17 w PONIEDZIAŁKI OD GODZ. 9 DO 15.

UNIEWAŻNIENIE

UNIEWAŻNIA się skradzioną pieczątkę w dniu 29. VI. 1965 r. o brzmieniu: „Dzielnicowa Przychodnia Obwodowa nr VIII Łódź-Polesie. Poradnia Higieny Pracy Nr tel. 324-09". 4092/ko

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Państwowy Zakład Ubezpieczeń Oddział dla m. Łodzi powierzy osobom solidnym z dobrą opinią, akwizycję ubezpieczeń. Wynagrodzenie prowizyjne. Wymagane średnie wykształcenie. Osoby chcące uzyskać uprawnienia pracownicze mogą być przyjęte jako ajenci stali. Pracownicy różnych instytucji, renciści i inni rozporządzający wolnym czasem mogą przez prowadzenie akwizycji na zlecenie PZU osiągnąć dobre zarobki. Renciści zgodnie z zezwoleniem ZUS mogą w ten sposób zarabiać do 1.000 zł miesięcznie (brutto) bez zawieszenia im prawa do renty. Informacje i zgłoszenia w **PZU, Al. Kościuszki 57, I piętro, pokój nr 18, tylko osobiście** w godz. 8—10. 4133/ko

MAGISTRA INŻYNIERA lub **inżyniera** względnie **technika budowlanego** ze specjalnością projektowania konstrukcji na stanowisku starszego asystenta — zatrudni **Centralne Laboratorium Przemysłu Wełnianego w Łodzi, ul. Wierzbowa 48.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. 8—15. 4094/ko

INŻYNIERA budownictwa lądowego, inżyniera architekta, 2 inżynierów budownictwa sanitarnego, inżyniera elektryka oraz 3 ekonomistów z wykształceniem wyższym lub średnim ze znajomością i praktyką w służbie inwestycyjnej zatrudni zaraz **Dyrecja Budownictwa Rolniczego w Łodzi.** Zgłoszenia pisemne przyjmuje dział kadr **Łódź, ul. Łagiewnicka 92, tel. 531-77 i 715-50.**

KIEROWCĘ z II kat. do obsługi samochodu ciężarowego oraz **technika budowlanego** lub **pracownika** ze średnim wykształceniem i praktyką na stanowiska st. ekonomisty d/s inwestycji przyjmie natychmiast **Dziewiarsko-Pończosznicza Spółdzielnia Pracy im. G. Dua w Łodzi, ul. Bipoteczna 18/22** (wejście od ulicy Fr. Prożka). Warunki pracy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste w godz. od 8 do 15. 4099/ko

KIEROWCÓW zatrudni natychmiast **Zakład Transportu Przemysłu Mięsnego w Łodzi, ul. Parkowa 6 (przy Inżynierskiej).** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. 7,30—15,30, tel. 442-83, wewn. 6. 4097/ko

KIEROWCÓW samochodowych, elektryków, ślusarza narzędziowego, malarza na roboty metalowe — przyjmą **Łódzkie Zakłady Metalowe PT w Łodzi, ul. Strzelczyka 26.** 4096/ko

INŻ. MECHANIKA na stanowisku szefa produkcji z 3-letnią praktyką warsztatową lub **technika mechanika** z 5-letnią praktyką warsztatową — zatrudnią natychmiast **Łódzkie Zakłady Metalowe w Łodzi, ul. Targowa 9 a.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr w godz. 7—14. 4084/ko

TOKARZY, frezera, kierowców z II kat. oraz **robotnika gospodarczego** zatrudni **Spółdzielnia Pracy „Ster" w Łodzi, ul. Wodna 4/6.** 4156/ko

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

POŁOWĘ domu jednorodzinnego, garaż (budynki gospodarcze) sprzedam. Łódź, Stoki Limbowa 15

PLAC 2.000 m kw. w Ksawerowie sprzedam. Wiadomość Kolumna, Sandomierska 2—6 Grobelny 3961 g

SAD z placem 3.70 ha w Strykowie przy stacji — sprzedam pilnie. Oferty „8864" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 8864 g

DOMEK jednorodzinny (3 mieszkania, ogródek) sprzedam. Romana 5-a (Kolej Obwodowa)

DOMEK jednorodzinny 4 izbowy w Rudzie sprzedam (10 minut od tramwaju). Tel. 462-82

DOMEK jednorodzinny pięcioizbowy pilnie sprzedam. Konwaliowa 7-a

SPRZEDAŻ

WÓZEK inwalidzki sprzedam. Mianowskiego 6, blok 21, I klatka m. 3 naprzeciwko Komendy Ruchu 3920 g

PIESKI pekińczyki sprzedam. PKWN 28 m. 73

SAMOCHODY MOTOCYKLE

MOTOCYKL krajowy tanio kupię. Oferty „10037" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 10037 g

„SYRENĘ" po 33 tys. km stan dobry sprzedam. Tel. 377-85 godz. 18—19

„MOSKWICZA" lub „Warszawę" fabrycznie nową kupię. Zgłoszenia Wapienna 2—3 8976 g

LOKALE

POKÓJ z kuchnią, II p. i pokój, parter, na różnych ulicach, kwaterunkowe zamienię na 2 lub 3 pokoje razem. Telefon 373-15 8952 g

SAMOTNA po studiach poszukuje pokoju sublokatorskiego. — Oferty „8956" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 8956 g

MAŁŻEŃSTWO poszukuje pokoju sublokatorskiego na dwa lata (członkowie spółdzielni mieszkaniowej). Oferty „8923" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 8923 g

KAWALERKĘ ul. Rewolucji 1905 r. kwaterunkową zamienię na podobną w blokach. Natalia Torzewska, Rewolucji 1905 r. 84—5 8886 g

ŚWIERADÓW Zdrój — mieszkanie 3-pokojowe z kuchnią, wygody, kwaterunkowe zamienię na 2 pokoje z kuchnią, wygody, kwaterunkowe w Łodzi. Tel. 464-47 po g. 17

WŁOCŁAWEK — trzy pokoje, kuchnia, wygody c.o. w nowym budownictwie zamienię na podobne w Łodzi. Wiadomość Szczepan Kobus, Włocławek, Obr. Stalingradu 17, tel. 26-73

TRZY pokoje, kuchnia 70 m kw. półpiętro, kwaterunkowe, wygody — dzielnica willowa. Radio stacja — zamienię na dwa mieszkania po pokoju z kuchnią. Oferty „8942" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 8942 g

TRZY małe pokoje z kuchnią, bloki, duży balkon, I piętro, ul. Narutowicza zamienię na równorzędne lub dwa pokoje z kuchnią. Oferty „8945" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 8945 g

POKOJU sublokatorskiego z niekrępującym wejściem poszukuje małżeństwo bezdzietne. Oferty „8950" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96 8950 g

LETNIKOM duży pokój nad morzem wynajmę. Gdynia, Grottgera 9, Gorczykowski 4141 ko

LEKARSKIE

Dr BORECKI ginekolog, Traugutta 9. Przyjęcia 17—19 10076 g

Dr CHĘCIŃSKI specjalista skórne, weneryczne godz. 17—18, Piotrkowska 157 9758 g

Dr ZIOMKOWSKI, specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16—19, Piotrkowska 59 10030 g

KORONSKA Henryka lekarz ginekolog przyjmuje poniedziałki, czwartki 17—18 Zielona 16 9389 g

RÓŻNE

KURSY popołudniowe spawania gazowego i elektrycznego dla początkujących i zaawansowanych oraz zaoczne. Wydajemy książki spawacza. Zapisy i informacje TKWP, Łódź, ul. Tuwima 15, godz. 16—19.30.

W NOWYM NUMERZE „ODGŁOSÓW" m. in.

- **GRA ŁKS**
- **FABRYCZNE KONSYLIUM**
- **KURHAN MAMUSI**
- **JESZCZE RAZ O BEATLESACH**
- **STULETNIA ALICJA W KRAINIE CZARÓW**
- **SERCE — CZĘŚĆ WYMIENNA?**
- **JEDEN DZIEŃ W SIERPNIU**
- **HITCHCOCK O PIRANIACH**
- **FELIETONY, RECENZJE, POLONICA.**

BIURO Matrymonialne „Syrenka" poleca swoje usługi: Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 złotych znaczkami

POMPĘ hydrauliczną (ciśnienie 400 atm.) kupię. Oferty „9957" Biuro Ogłoszeń Piotrkowska 96

GOSPOSIA z dobrym gotowaniem do jednej osoby potrzebna. Wyjazd niedaleko Łodzi, referencje konieczne. Nowotki 6 m. 6, lewa oficyna

W POWIECIE łódzkim posiadam lokal 300 m kw. Czekam na propozycje. Tel. 466-49 8776 g

4 CHŁOPCÓW na letnisko przyjmę. Okolica piękna, wyżywienie i opieka wzorowa. Tworzyjanki, poczta Koluszki, Sudolska 8929 g

PIES — wilk czarny podpalany przybłąkał się. Odebrać można Teresy 29-a 8887 g

NAPRAWA lodówek tel. 354-15 do godz. 10, Majda

ZŁOM ZŁOTY skupują sklepy „VERITAS"

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 263, ul. Tuwima 14.

PRZETARGI

Zarząd Spółdzielni Inwalidów im. Wł. Hibnera w Łodzi, ul. Zakątna 61/63 ogłasza przetarg na sukcesywną dostawę w 1965 r. oraz 1966 r. następujących artykułów: 1) Obcasy drewniane z końcówką metalową niklowaną, wkręcaną na gwint (tzw. kieliszki) od 100 do 200 par miesięcznie. 2) Końcówki metalowe niklowane z gwintem do w/w obcasów od ca 100 do 200 par miesięcznie. 3) Obcasy drewniane (tzw. szpilki) ze stalymi końcówkami metalowymi — bez gwintu, od 100 do 200 par miesięcznie. 4) Wierzchniki metalowe na obcasy różnego rodzaju — od 100 do 500 par miesięcznie. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Wszelkie oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach w sekretariacie sp-ni pod w/w adresem w terminie do dnia 28 lipca 1965 r. W dniu 30 lipca br., o godz. 10 w tymże lokalu nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Spółdzielnia zastrzega sobie wybór oferenta, ew. unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 4106/ko

Spółdzielnia Pracy „Lepsze Jutro" w Sannikach, powiat Gostynin, woj. warszawskie ogłasza przetarg na remont cewiarki do jedwabiu (20 wrzecion), marki Leesona, prod. USA 1925 r. Do przetargu przystąpić mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać pod w/w adresem, w terminie do dnia 26 lipca 1965 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 27 lipca br., godz. 10 w biurze Spółdzielni Pracy „Lepsze Jutro" w Sannikach, pow. Gostynin. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 4086/ko

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS II Oddział w Łodzi, ul. Wólczańska 249/251 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodów osobowych, marki FSO-Warszawa, typ M-20: 1) nr silnika 032708, nr podwozia 020787 — cena wywoławcza 30.000 zł, 2) nr silnika 084890, nr podwozia 035414 — cena wywoławcza 30.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 30 lipca br., o godz. 10. Sprzedaż pojazdów dokonana będzie na podstawie zarządzenia ministra komunikacji MP nr 66 z dnia 23. VIII. 1960 r. W/w pojazdy oglądać można codziennie prócz niedziel w godz. od 7 do 15, w soboty od 7 do 13 pod adresem jak wyżej. Osoby pragnące wziąć udział w przetargu zobowiązane są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie WP. PKS II Oddział w Łodzi, ul. Wólczańska 249/251. 4082/ko

DORADA i PŁASTUGA najlepsze i najtańsze z RYB

Gramy w badmintona

★ Kto zdobędzie „ZŁOTĄ RAKIETKĘ" „Dziennika Łódzkiego"? ★ W Arturówku, na Stawach Jana i Stefańskiego, przy basenie „Włókniarza" oraz w wielu miejscowościach województwa – coniedzielne spotkania eliminacyjne ★ We wrześniu finały ★ Wielki turniej pod egidą masowych organizacji i naszej gazety

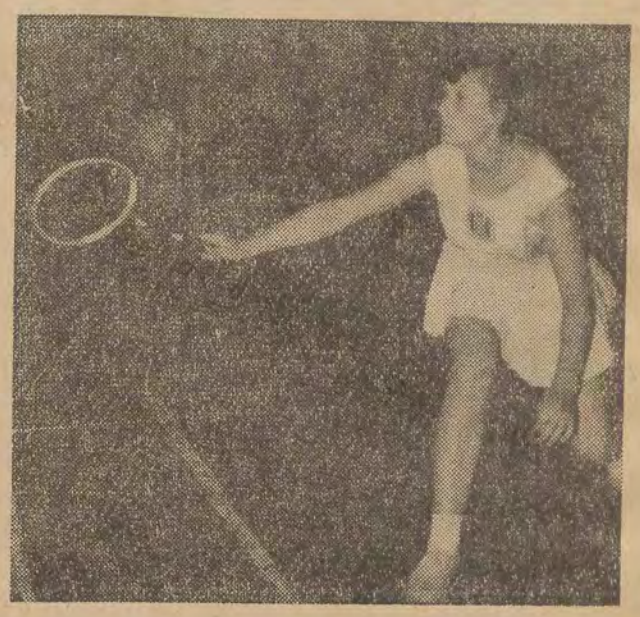

Badminton, czyli popularnie zwane kometka. Niewątpliwie najmłodsza dyscyplina sportowa, jeszcze nie usankcjonowana, czyli nie ujęta organizacyjnie w ramy związkowe, a jednak zyskująca sobie coraz większe rzesze zwolenników.

Magnesem kometki, pociągającym zarówno młodzież jak i starszych jest, że stanowi ona miłą rozrywkę towarzyską na wczasach, w ośrodkach rekreacyjnych, podczas wycieczek i campingu, nie wymaga bowiem specjalnie przygotowanych kortów, jak np. tenis. Uprawiać ją można na każdym równym terenie i co ważniejsze, jest stosunkowo łatwa do opanowania.

Ilość zwolenników kometki jest już dzisiaj tak znaczna, że nie wystarczają sporadycznie organizowane turnieje. Coraz częściej dochodzą nas głosy: **„Chcemy grać w kometkę, więc zróbcie coś, zorganizujcie jakiś turniej".** Myśl świetna, trzeba tylko wprowadzić ją w czyn.

Biorąc te głosy pod uwagę oraz fakt, że nie wszyscy zwolennicy kometki mają możność w okresie kanikuły letniej opuścić mury miasta, **postanowiliśmy zorganizować dla nich masowy turniej badmintona, dostępny dla wszystkich.** Turniej rozgrywany będzie w konkurencji żeńskiej i męskiej, oczywiście systemem pucharowym.

Do współpracy organizacyjnej w ramach tego wielkiego turnieju zaprosiliśmy WKZZ. ŁKKFiT, TKKF i Ognisko TKKF „Kaczkę".

Co niedziele w następujących ośrodkach wypoczynkowych: **Arturówek, boisko przy basenie pływackim Włókniarza (ul. Kilińskiego 188), Park 1 Maja, przy Stawach Stefańskiego oraz na terenie Chojeńskiego Klubu Sportowego** przeprowadzane będą w godzinach od 10 do 16 rozgrywki eliminacyjne. Do dyspozycji grających będą rakietki i lotki. Na miejscu znajdować się będzie trener i sędzia. Zwycięzcy z wymienionych 4 ośrodków, w których odbywać się będą eliminacje, spotkają się ze sobą w meczach półfinałowych na kortach Miejskiego Klubu Tenisowego w Parku Poniatowskiego w każdy następny poniedziałek.

Nazwiska zwycięzców coniedzielnych turniejów oraz zdjęcia zwycięzców w poniedziałkowych półfinałach zamieszczać będziemy w „Dzienniku Łódzkim". Ponadto przewidziane są dla nich nagrody rzeczowe.

Identyczne turnieje odbywać się będą na terenie województwa łódzkiego. **Po wyłonieniu mistrzów rozegrany zostanie mecz między Łodzią a województwem łódzkim.**

Udział w turnieju dostępny jest dla wszystkich chętnych bez żadnych ograniczeń. Trzeba jedynie mieć ukończonych 15 lat życia. Turniej przeprowadzamy w konkurencji kobiet i mężczyzn.

Ci, którzy chcą zapoznać się z grą w badmintona, mogą korzystać z akcji otwartych boisk i potrenować z dyżurującym instruktorem przydzielonym przez TKKF.

Coniedzielne spotkania eliminacyjne w Łodzi i na terenie województwa łódzkiego przeprowadzane będą w lipcu i sierpniu, natomiast we wrześniu zorganizujemy finały, podczas których zostaną wyłonieni mistrz i mistrzyni Łodzi w badmintonie, a także mistrz i mistrzyni województwa łódzkiego.

Istnieje ponadto projekt, żeby po zakończeniu tych rozgrywek zorganizować w ramach imprezy artystyczno-kulturalnej spotkanie między najlepszymi rakietkami Łodzi i województwa łódzkiego.

Kometka zdobyła w Łodzi prawo obywatelstwa i ma już wielu zwolenników, ale wyniki rozegranego ostatnio turnieju w Gdyni przekonały nas, że poziomem nie dorównujemy innym okręgom sportowym. Zamiast spodziewanych sukcesów nasi reprezentanci musieli zadowolić się dalszymi miejscami. Jest to sygnał, że czas zabrać się do odrobienia zaległości.

Organizując turniej masowy o „złotą rakietkę" „Dziennika Łódzkiego" działamy w tym przekonaniu, że przyczynimy się do dalszej popularyzacji tej pięknej gry, jednając dla niej nowych zwolenników, a więc zwiększając kadry, z których niezawodnie wyłonią się talenty.

Gramy w badmintona — to hasło dnia.

W niedzielę najbliższą 18 bm. odbędą się pierwsze spotkania eliminacyjne. **Apelujemy o najliczniejszy udział w tej zdrowej, kulturalnej rozrywce. Jesteśmy przekonani, że akcja nasza nie tylko przyczyni się do umasowienia gry w badmintona, ale jednocześnie stanie się okazją dla dobrej, przyjemnej zabawy niedzielnej zarówno uczestników turnieju jak i licznych kibiców.**

Porażka ŁKS w ZSRR

ŚWIERDŁOWSK (PAP). Piłkarze ŁKS przegrali w środę w Świerdłowsku z miejscowym zespołem Uralmasz 1:2 (0:1).

We wrześniu Górnik walczy w Linzu o Puchar Europy

(Korespondencja własna z Zabrza)

W zawsze gwarnej siedzibie zabrzańskiego Górnika przy ul. Wolności teraz pusto i cicho.

Piłkarze wyjechali bowiem na obóz do Bułgarii. Niektórzy z nich leczą tam kontuzje, których doznali podczas obfitującego w dużą ilość spotkań sezonu. W wyprawie zabrzan nad Morze Czarne uczestniczy również Włodzimierz Lubański — wschodząca gwiazda piłkarstwa polskiego, która tylko szczęśliwym trafem nie zmieniła się w szybko gasnący meteor.

Lubański — jak już doniosła prasa — na skutek zbyt intensywnych treningów osłabił sobie serce i przez kilka miesięcy zmuszony był pauzować. Wolnego czasu jednak nie zmarnował i zdał z wynikiem dobrym maturę. Na razie trudno jest powiedzieć — jak nas poinformował kierownik sekcji piłki nożnej klubu dyr. Franciszek Gładych — kiedy tego zawodnika zobaczymy znowu na boisku. Przypuszczalnie jeszcze w tym roku. Oczywiście Lubański już trenuje, ale chwilowo wystrzega się jakichkolwiek nadmiernych wysiłków.

— Czy w najbliższym czasie „górnicy" rozegrają mecz z jakąś drużyną zagraniczną? — pytam się dyr. Gładycha.

— Tak. Po powrocie z Bułgarii, 21 bm. gramy na Stadionie Śląskim w Chorzowie z leningradzkim „Zenitem". Myślę, że mamy dużo szans na zwycięstwo, choć „Zenit" — to doskonała drużyna, a nasi chłopcy są jeszcze w wakacyjnej formie.

— Jeżeli już rozmawiamy o formie, to chyba warto zastanowić się, dlaczego w ubiegłym roku Górnik grał słabiej niż zwykle?

— Wpłynęła na to przede wszystkim znaczna ilość kontuzji, jakie nasi zawodnicy odnieśli w tym roku. Był okres, że aż 7 naszych najlepszych piłkarzy nie mogło z tego powodu grać. Teraz już sytuacja wygląda lepiej. Nawet Musiałek nie narzeka na naderwany mięsień. Obóz kondycyjny w Zakopanem, który rozpoczyna się 23 lipca powinien zawodnikom pozwolić na uzyskanie bardzo wysokiej formy.

— Czy Górnik dysponuje nowym narybkiem?

— W ostatnim okresie wychowaliśmy kilku naprawdę dobrych młodych zawodników, którzy już niedługo z powodzeniem zastąpią swoich starszych kolegów. Zaliczyłbym do nich przede wszystkim Gomolę, Bieńka i Broję.

— Kto, zdaniem pana, był najlepszym piłkarzem waszego zespołu w ubiegłym sezonie?

— Pohl. Bez wątpienia piłkarz ten w największym stopniu przyczynił się do obronienia przez Górnika tytułu mistrza Polski.

— A proszę mi powiedzieć szczerze, co myśli pan o wyszkoleniu technicznym ŁKS?

— Jest to na pewno dobry zespół. Powiem więcej — ŁKS „nie leży nam". Mamy zawsze duże trudności z pokonaniem tej drużyny.

— Kiedy i gdzie gracie o Puchar Europy?

— Już we wrześniu spotkamy się w Linzu z tamtejszą drużyną, która jest aktualnym mistrzem Austrii.

— Życzymy z całego serca wysokiego zwycięstwa.

Rozmawiał:

MAREK REGEL

Fenomenalny rekord Clarka

Po raz pierwszy człowiek przebiegł 10 tys. m. w czasie poniżej 28 min.

OSLO (PAP). Australijczyk Ron Clark ustanowił w środę na stadionie Bislet w Oslo fantastyczny rekord świata w biegu na 10 km, uzyskując jako pierwszy człowiek na świecie czas poniżej 28 min. Australijczyk przebiegł dystans 10 km w 27.39,4. Poprzedni rekord należał również do Clarka i wynosił 28.14. W tym samym biegu Clark ustanowił jeszcze jeden rekord na dystansie 6 mil uzyskując również jako pierwszy człowiek na świecie wynik poniżej 27 min. Dystans 6 mil przebiegł on w 26.47,0. Clark w tym biegu nie miał groźnych przeciwników. Drugi na mecie Anglik Hougan uzyskał 29.19,6, a trzeci, Duńczyk Bjoernsen — 31.03,2.

Na tych samych zawodach startował również Polak Schmidt, który wygrał skok w dal rezultatem 7.47. W skoku wzwyż triumfował Brumel (ZSRR) — 2.12. Bieg na 800 m wygrał Crothers (Kanada) — 1.47,1, a na 200 m Lewis (USA) — 21,2. W rzucie oszczepem triumfował Łusis (ZSRR) — 85.36.

☆ ★ ☆

ERFURT (PAP). Lekkoatleta NRD Juergen May ustanowił w Erfurcie rekord Europy w biegu na 1500 m uzyskując 3.36,4 Poprzedni rekord należał do Jazy (Francja) i wynosił 3.37,8.

★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA" ★ POWIEŚĆ „DZIENNIKA"

Zygmunt Zeydler Zbonowski

KOTY Leokadii

— Niech mu pan napisze, żeby nie mówił o mnie. Wcale nie mam ochoty włóczyć się po komendach milicji.

Spojrzała na zegarek.

— Muszę już iść. Do widzenia.

Waldemar Koszycki był typem południowca. Miał duże, marzące oczy, śniadą cerę i pełne, zmysłowe wargi. Poza tym miał duże powodzenie u kobiet i szeroką naturę. Nie miał natomiast pieniędzy, które lubił wydawać bez głębszego zastanowienia. Chęć używania życia była u niego tak silna, że niwelowała nieomal całkowicie wszelkie skrupuły natury moralnej. Niebawem też doszedł do przekonania, że praca w zespole adwokackim jest zbyt absorbująca a za mało intratna i że należy szukać jakichś innych źródeł dochodu. Źródła się znalazły. Woda może nie była w nich zupełnie czysta, ale pieniądze płynęły szerszym strumieniem.

Z Moniką zetknął się zupełnie przypadkowo. W restauracji na Dworcu Głównym siedzieli przy jednym stoliku, a że oboje nudzili się, czekając na pociąg, więc zaczęli rozmawiać. Koszyckiemu od razu przypadła do gustu energiczna, realnie patrząca na życie dziewczyna. Podobała mu się. Postanowił przenieść na prywatny grunt tę dworcową znajomość. Tak się też stało. Sprawa o tyle była łatwiejsza, że właśnie w tym czasie Monika rozglądała się za nowym przyjacielem. Bardzo prędko doszli do porozumienia. Często odwiedzała jego kawalerkę.

— Dlaczego się spóźniłaś?

— Prawdopodobnie dlatego, że zatrzymała mnie jakaś ważna sprawa.

— Co się stało?

— Miałam wiadomości od Zbyszka.

— Od tego listonosza?

— Cóż to za pogardliwy ton?

Wydął ostentacyjnie wargi.

— Do tej pory nie mogę zrozumieć, jak taka dziewczyna jak ty mogła się zadawać z listonoszem.

— Widocznie odpowiadało mi to. Nie spotkałeś się nigdy z kaprysami kobiecymi?

— No tak..., ale wiesz... listonosz... To fatalnie brzmi.

— Pan mecenas brzmi, oczywiście, o wiele lepiej — uśmiechnęła się drwiąco.

Nie lubił kiedy próbowała podkpiwać sobie z niego. Spytał:

— No i cóż? Jakie masz wieści od swojego kryminalisty?

Żachnęła się.

— Wiesz dobrze, że mnie z nim już nic nie łączy. A jeśli chodzi o wieści, to nie są najweselsze. Podobno oskarżają go o morderstwo.

— Fiuuu — gwizdnął przeciągle Koszycki. — To poważna sprawa. Trzeba by się zastanowić, czy nie można by na tym zarobić paru złotych.

ROZDZIAŁ VI

Mimo, iż Sarnecki otrzymał bardzo poważną pomoc w osobie Downara, śledztwo w sprawie zabójstwa Leokadii Kościelnej nie ruszyło z martwego punktu. Tym martwym punktem był młody Michalak. Wytworzyła się dosyć skomplikowana sytuacja. Po każdym przesłuchaniu słabła wiara w jego winę, ale ciągle jeszcze poszlaki były trudne do podważenia i nic nie wskazywało na to, żeby w najbliższym czasie miał się pojawić nowy kandydat na mordercę.

Downar zaczynał się niecierpliwić. Nie przypuszczał, że to będzie szło tak opornie. Im głębiej zastanawiał się nad tą ponurą zbrodnią, tym bardziej utwierdzał się w przekonaniu, że jej autorem nie jest lekkomyślny listonosz. Puścił wodze fantazji, pragnął stworzyć sobie jakąś zupełnie nową teorię. Wszystkie jednak mgliste hipotezy nie wytrzymywały próby logicznego rozumowania. Najprostsza była ciągle pierwotna wersja: kradł dolary z listów, bał się zdemaskowania i zadusił staruszkę szalem czy ręcznikiem. Fioletowa nitka mogła znaleźć się zupełnie przypadkowo na sukni ofiary i nie musiała pochodzić z narzędzia zbrodni. Należało wyjaśnić sprawę odcisków palców, znalezionych wewnątrz szafy. Michalak uparcie zaprzeczał jakoby kiedykolwiek wchodził do pokoju zamordowanej. Dowmar postanowił przełamać jego upór.

Chłopak ze spuszczoną głową siedział na pryczy więziennej. Nie zareagował na odgłos otwieranych drzwi. Nie poruszył się i nie zmienił pozycji. Z całej jego postaci emanowała apatia i zupełna rezygnacja.

Downar usiadł w pobliżu na taborecie i wyjął papierosy.

— Zapali pan?

Żadnej odpowiedzi. Nie nalegał i nie powtórzył pytania. Potarł zapałkę i zaciągnął się dymem. Po chwili powiedział:

— Przyszedłem, żeby jeszcze raz z panem porozmawiać. Byłoby dobrze, żeby pan wreszcie zrozumiał, że pragnę panu pomóc.

Michalak pogardliwie wzruszył ramionami.

— Na co ta gadka? Już przecież zrobiliście ze mnie mordercę. To najłatwiejsze. Poszlaki są, motyw zbrodni jest, facet siedzi pod kluczem. Po co macie się wysilać? A że powieszą nie tego co trzeba, kogo to obchodzi. Może się kiedyś okaże, że to była pomyłka sądowa, a może i nie.

Downar palił spokojnie papierosa i z uwagą obserwował zaciętą twarz chłopaka.

— Jest pan rozgoryczony, zniechęcony. Rozumiem to. Proponuję jednak, żeby pan także postarał się nas zrozumieć. Nie ulega przecież wątpliwości, że sam pan wpakował się w to wszystko. Nie trzeba było kraść dolarów, nie byłoby teraz kłopotów.

— No, więc dobrze, kradłem! — wybuchnął Michalak. — Kradłem, ale nie zabiłem! Co innego kraść, a co innego mordować.

— No, tak. To jest co innego — zgodził się Downar. — Chciałbym pana namówić na szczerą rozmowę ze mną. Trzeba, żeby pan zdał sobie sprawę z tego, że ja włączyłem się do śledztwa nie po to, żeby pana prześladować, ale po to, żeby pana bronić. Pański ojciec był u mnie i prosił o pomoc, a pomóc mogę tylko w tym wypadku, jeżeli pan się zdecyduje powiedzieć całą prawdę.

— Ja jej nie zabiłem.

(22) Dalszy ciąg nastąpi

Redaguje kolegium. Redakcja i administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz redakcji 204-75. Dział społeczno-ekonomiczny 223-05 i 341-10. Dział miejski 223-32, 337-47. Dział sportowy 208-95. Dział kulturalny 223-05. Dział wojewódzki 341-10. Dział listów 343-80. „Panorama" 343-80. NTU 303-04 (godz. 10—12). Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do godz. 15.30, sobota do godz. 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu" i poczty. Wydaje: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa", Łódź, Piotrkowska 96. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

N-33 Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.